

Powierski, Jan

Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236-1242

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 167-192

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN POWIERSKI

CHRONOLOGIA STOSUNKÓW POMORSKO-KRZYŻACKICH W LATACH 1236—1242

1. POCZĄTEK KONFLIKTU POMORSKO-KRZYŻACKIEGO

W przedstawionym na Sesji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gdańsku, a opublikowanym w 1967 r. artykule Edwin Rozenkranz¹ zajął się ważnym problemem, który nie znalazł dotychczas należnego mu miejsca w historiografii przedmiotu, a mianowicie wojnami krzyżacko-pomorskimi w XIII wieku. Ponieważ w referacie, wygłoszonym w 1965 r. na polsko-radzieckim sympozjum w Białymstoku, opublikowanym jednak dopiero w 1968 r., omawiałem zagadnienie genezy sojuszu pomorsko-pruskiego, skierowanego przeciw Krzyżakom, a przy okazji sprawy chronologii wojen pomorsko-krzyżackich, przedstawiając tam hipotezę zasadniczo różną od ustaleń Edwina Rozenkranza², uważam za swój obowiązek wrócić do ponownego przeanalizowania spornych zagadnień.

Szczupły zasób źródeł średniowiecznych prowadzi niejednokrotnie do różnych wyników badawczych mimo operowania tą samą bazą źródłową. Tym bardziej niezbędne wydaje się przedstawienie różnych hipotez w celu ich zweryfikowania i wprowadzenia możliwie pełnej argumentacji na ich korzyść lub przeciw nim, by w ostatecznej konkluzji długotrwałych nieraz dyskusji pozostać przy hipotezach najbardziej uzasadnionych. W wypadku podjętego tu tematu do wznowienia dyskusji zmuszają także najnowsze studia źródłoznawcze nad wczesną historiografią krzyżacką, przeprowadzone przez Marzenę Pollakównę³. Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie tej autorki, że najstarszym źródłem krzyżackim, znanym w zachowanej wersji, jest relacja wielkiego mistrza Henryka v. Hohenlohe, znana dotychczas jako *Relacja Hermana v. Salza*⁴. W świetle tej przekonującej tezy wszystkie dotychczasowe ustalenia faktograficzne należy skontrolować przy pomocy wspomnianego źródła, prawie współczesnego omawianym poniżej wydarzeniom. Fakt ten zmusza i mnie do zmiany

¹ E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia. Pomorze Gdańskie w walce z Zakonem Krzyżackim w latach 1238—1253*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, 1967, nr 15, ss. 202—238.

² J. Powierski, *Przyczyny i początek sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wieku*, Acta Baltico-Slavica, t. 6, 1968, ss. 197—211.

³ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968.

⁴ Ibidem, ss. 25—54.

stanowiska odnośnie do niektórych poprzednich tez, zwłaszcza dotyczących chronologii wydarzeń, a opartych na nadmiernym zaufaniu do dokumentów.

W niniejszym artykule ograniczam się do omówienia chronologii dwu okresów stosunków pomorsko-krzyżackich: 1) pierwszego konfliktu pomorsko-krzyżackiego w latach 1236—1238 i 2) walki dyplomatycznej, zakończonej wybuchem otwartej wojny i powstania pruskiego w latach 1242—1243.

Edwin Rozenkranz odnosi do lat 1236—1238 pierwszą wojnę pomorsko-krzyżacką. Zgodnie z dotychczasową literaturą datuje na ten właśnie okres znaczną część wydarzeń, znanych z relacji Świętopełka z 1248 r., a dotyczących stosunków między tym księciem gdańsko-pomorskim a jego młodszymi braćmi Samborem i Raciborem³. Zdanie to wydaje się słuszne, a pogląd o późniejszym datowaniu tych wydarzeń⁶ na obecnym etapie badań pozostaje bez dowodów i przeczy mu związanie w relacji Świętopełka części wydarzeń z osobą mistrza pruskiego Hermana Balka, który już w 1238 r. został przeniesiony na teren Inflant⁷. Nie można natomiast zgodzić się z niektórymi szczegółami proponowanej przez Edwina Rozenkranza chronologii wydarzeń. Uważa on, że zawarty między Zakonem a Świętopełkiem układ z 11 czerwca 1238 r. oznaczał wycofanie się Zakonu z wojny, kontynuowanej nadal z inspiracji tego ostatniego przez Sambora i Racibora⁸. Obydwaj pomorscy juniorzy już w listopadzie 1238 r. nie posiadali swoich dzielnic i zapewne znajdowali się w niewoli starszego brata⁹. Wydaje się, że opanowując przed czerwcem tegoż roku Bydgoszcz¹⁰ książę kujawski Kazimierz Konradowicz wykorzystywał wojnę domową na Pomorzu Gdańskim, spodziewając się w ten sposób uniknąć odwetu ze strony Świętopełka. Konflikt o Bydgoszcz pozwala zarazem wykluczyć sugestię Edwina Rozenkranza w sprawie antykrzyżackiej współpracy Kazimierza i Świętopełka. Sugestia ta opiera się wyłącznie na fakcie chronologicznego następstwa w zawarciu układów między Zakonem a obydwoma książętami i zbliżonej w ogólnych zarysach treści, ale nie identycznej, a nawet dalekiej od identyczności¹¹. Nie wykluczone, że podobny układ zawarli Krzyżacy także z Bolesławem mazowieckim, istnieje bowiem wiadomość o dokumencie biskupa włocławskiego Michała, dotyczącym potwierdzenia układów Kazimierza i Bolesława z Zakonem, wystawionym w 1238 r.¹². Tak więc działalność dyplomatyczna Zakonu

³ R. Klempin, w: *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. 1, Stettin 1868, ss. 274 n. i 336 n.; S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1, Roczniki TNT, R. 21, 1914, s. 662.

⁶ *Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsgb. v. M. Perlbach, Danzig 1881 (dalej cyt.: PU), nr 113; G. Labuda, *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, Poznań 1969, s. 252.

⁷ *Chronicon Terrae Prussiae von Peter von Dusburg*, hrsgb. v. M. Toeppen, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 1. Leipzig 1861 (dalej cyt.: Dusburg), s. 6.

⁸ PU, nr 65; por. E. Rozenkranz, op. cit., s. 210.

⁹ PU, nr 66.

¹⁰ J. Powierski, *Z najdawniejszych dziejów Bydgoszczy. Wydarzenia z lat 1238—1239*, Bydgosztiana, 1968, nr 3, ss. 7—17.

¹¹ *Preussisches Urkundenbuch. Politische Abteilung*, Bd. 1, H. 1, hrsgb. v. Philipp i Woelky, Königsberg 1882 (dalej cyt. PrU), nr 130.

¹² Krótki regest dokumentu Michała zachował się w rękopisie Dogiela z XVIII wieku, *Codex diplomaticus necnon commemorationum Masoviae generalis*,

miała wówczas szeroki zakres i trudno posądzić Krzyżaków, by poprzednio znajdowali się w stanie wojny z wszystkimi sąsiednimi książętami polskimi. Nic nie wiadomo o konflikcie kujawsko-krzyżackim w tym czasie, a spór mazowiecko-krzyżacki o ziemię lubawską rozstrzygany był na drodze pertraktacji, w których pośredniczył legat papieski Wilhelm z Modeny¹³. W takim razie i dokument umowy ze Świętopełkiem nie mógłby stanowić decydującego dowodu o toczonej poprzednio wojnie, gdyby nie uzupełniające dane wspomnianej relacji księcia pomorskiego z 1248 r.

Relacja ta podaje następujące fakty, dotyczące stosunków między Świętopełkiem a Samborem: 1. po otrzymaniu dzielnicy (co nastąpiło około 1227—1229)¹⁴ dążąc do jej powiększenia Sambor zawarł skierowane przeciw starszemu bratu porozumienie z Prusami i polecił swoim rycerzom nie przeskądzać im w najęźdżaniu na dzielnicę Świętopełka; 2. następnie Sambor miał spiskować z niejakim Spicnagalem, jak się wydaje kupcem z Rostoku, w celu porwania lub zgładzenia seniora; 3. gdy plan ten się nie udał, Sambor wzniecił konflikt między możnymi pomorskimi (bunt części rycerstwa przeciw księciu?), zakończony ugodą między braćmi, zapośredniczoną na prośbę Sambora przez mistrza pruskiego Hermana von Balk; 4. potem z kolei Sambor skłócił starszego brata z Krzyżakami, tym ostatnim zezwolił zbudować gród Przemysław w pobliżu ujścia Wisły i wraz z nimi umocnił gród w Gorzędzieju, przyjmując do niego zakonną załogę; 5. poniósłszy klęskę uszedł na Pomorze Zachodnie lub do Meklemburgii. Na początku wojny domowej wraz z biskupem Michałem namówił do wystąpienia przeciw Świętopełkowi młodszego brata Racibora, który najechał ziemię słupską, zapewne jednocześnie z najazdem Sambora od zachodu. Ostatecznie obydwaj juniorzy dostali się do niewoli podczas oblegania Słończy¹⁵. Wydaje się, że z ostatnią fazą wojny związany był fakt zwrócenia się joannitów do kurii papieskiej z prośbą o potwierdzenie posiadłości na Pomorzu Gdańskim i w ziemi sławieńskiej, a więc na terenach objętych wówczas wojną. Będące odpowiedzialną potwierdzenie papieskie posiadłości joannitów pochodzi z marca 1238 r.¹⁶, a więc można by sądzić, że ostatnią fazę walk należy datować na zimę 1237/38 r. i ewentualnie na wiosnę po niej następującą. Podburzanie juniorów przez biskupa Michała świadczy także, że otwarta wojna między Świętopełkiem a jego młodszymi braćmi związana była z jednoczesnym konfliktem między pomorskim seniorem a biskupem. Ponieważ konflikt ten niewątpliwie

ed. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919 (dalej cyt.: CDMG), s. 433, przyp. 1. Nieco obszerniejszy regest znajduje się w innym rękopisie z XVIII w., zdaje się także Dogiela, Leningrad, Biblioteka Sałtykowa-Szczedrina, sygn. Latinojażyčnye F II 264/1, *Kopii gramot i drugih dokumentov i zapisi, odnosjaščiesja k istorii Prussii XIII—XVIII vv. (iz bumag, prinesennyh v dar biblioteke A. I. Neustroevym v 1877 godu)*, t. 2, fol. 272 v.: 1238 *Michaelis episcopi Cujaviensis pactorum inter Boleslaum Masoviae et Casimirum Cujaviae duces ac Ordinem Teutonicum initorum confirmatio et promissio, quod justus eorum iudex ac executor futurus sit.*

¹³ CDMG, nr 402.

¹⁴ Por. G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*, Zapiski TNT, t. 18, 1952, ss. 135—142.

¹⁵ PU, nr 113.

¹⁶ PU, nr 63 i 64.

toczył się już najpóźniej w końcu 1237 r.¹⁷, nie widzę przeszkód w datowaniu konfliktu wewnętrznego na Pomorzu Gdańskim na drugą połowę 1237 i pierwsze miesiące następnego roku.

Dla dalszych ustaleń, dotyczących chronologii wydarzeń bardzo ważny jest dokument biskupa Michała, poświadczony także przez Świętopełka, dotyczący zamiany dziesięciny w Siedlcu, należącym do kościoła w Wyszogrodzie, na stały czynsz roczny 3 grzywien srebra, datowany na Wielki Czwartek 16 kwietnia 1236 r.¹⁸, pominięty przez Edwina Rozenkranza, zapewne ze względu na zdanie Stelli M. Szacherskiej, uważającej dokument za fałszyfikat¹⁹. Argumentem koronnym Stelli M. Szacherskiej przy takiej ocenie tego dokumentu jest sprzeczność między datą dzienną dokumentu a przypadnięciem Wielkiego Czwartku w 1236 r. na 27 marca. Dawniej broniono autentyczności dokumentu domysłem, że Krzyżacy, z których kancelarii on pochodzi, używali wielkanocnego początku roku i dokument wystawiono w 1237 r., na który rzeczywiście przypada Wielki Czwartek w dniu 16 kwietnia. Być może słuszne są zastrzeżenia Szacherskiej, co do używania przez Krzyżaków roku wielkanocnego, chociaż już i w innych wypadkach uzasadniono używanie przez nich tego stylu²⁰. Nie wykluczając więc użycia stylu wielkanocnego przy dacie dokumentu, można wskazać na inną jeszcze możliwość, a mianowicie, że pisarz pod sugestią następującego po dacie rocznej określenia kalend (*sexto decimo Kalendas*) opuścił w liczbie M^o.CC^o.XXXVII^o jedną pateczkę i w ten sposób przez nieuwagę z 1237 r. powstał rok wcześniejszy²¹. Inny argument Stelli M. Szacherskiej, że w 1237 r. nie mogło dojść do spotkania Michała i Świętopełka jest również niewystarczający, można bowiem przyjąć, że konflikt narastał stopniowo, a spotkanie w Inowrocławiu w kwietniu 1237 r. miało może na celu załagodzenie sporów. Za dokumentem przemawia natomiast podobna umowa, zawarta w 1232 r. między kapelanem kościoła wyszogrodzkiego a Krzyżakami również za zgodą biskupa Michała, którego diecezji ona dotyczyła, i Świętopełka, który był

¹⁷ Por. S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska*, Warszawa 1960, ss. 51—52, która wskazuje na fakt przedstawienia w kurii papieskiej do zatwierdzenia interpolowanego dokumentu biskupstwa w dniu 29 stycznia 1238 r. (PU, nr 61), oraz na wiadomość dokumentu papieskiego z 1245 r., że Świętopełk już od 8 lat był ekskomunikowany (PU, nr 161), a więc ekskomunika musiałaby być datowana na 1237 r. Można tu dodać, że z dokumentu wyroku listopadowego z 1238 r. rzeczywiście dowiadujemy się, iż biskup wyklął księcia, ale klątwa miała pozostać w mocy w wypadku nie przyjęcia przez niego wyroku (PU, nr 86), ponieważ zaś wiemy, że książę wyrok przyjął (por. J. Powierski, *Z najdawniejszych dziejów*, s. 9), więc klątwa przestała obowiązywać. Wobec tego brak pewności, czy klątwa z 1237 r. została rzucona przez biskupa Michała, czy też przez Wilhelma z Modeny w związku z konfliktem z Krzyżakami. Jednakże w obydwu wypadkach możliwe jest przyjęcie początku otwartego konfliktu między biskupem a Świętopełkiem na jakiś czas przed 29 stycznia 1238 r., a więc jeszcze w 1237 r.

¹⁸ PU, nr 60.

¹⁹ S. M. Szacherska, op. cit., s. 73, przyp. 8.

²⁰ Por. K. Forstreuter, *Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260*, *Zeitschrift für Ostforschung*, Jg. 9, 1960, H. 2/3, ss. 262 n.

²¹ Trudniej uzasadnić inną pomyłkę w daciej, tę mianowicie, iż przy oznaczeniu daty dziennej podano kalendy kwietnia zamiast kalend maja, może to jednak być wynikiem tego, że 16 kalendy maja przypadają na 16 dzień kwietnia.

patronem kościoła wyszogrodzkiego, w sprawie dziesięcin z Orłowa²². Oddalonemu kościołowi wyszogrodzkiemu taka ugoda mogła odpowiadać ze względu na potrzebę przywozu dziesięciny z odległych wsi kujawskich. W wypadku Siedlca umowa o dziesięciny nastąpiła w wyniku przejścia tej osady w posiadanie krzyżackie na mocy układu z Konradem mazowieckim w 1235 r.²³, co także potwierdza wiarygodność dokumentu. Przytwierdzenie do niego tylko małej pieczęci księcia, inaczej niż w wypadku dokumentu dla Orłowa może, łącznie z pomyłkami w tekście, świadczyć o pośpiechu i tymczasowości ugody, co byłoby właśnie zrozumiałe w warunkach narastających konfliktów.

Gdyby przyjąć wiarygodność dokumentu, musielibyśmy dojść do wniosku, że w kwietniu 1237 r. doszło do spotkania w Inowrocławiu między Świętopełkiem, jego kapelanem z Wyszogrodu, biskupem Michałem i Krzyżakami, co świadczyłoby, że w tym czasie nie istniał jeszcze otwarty konflikt między pomorskim seniorem a zakonem krzyżackim. W takim razie należałoby sądzić, że dopiero wiosną lub latem 1237 r. Sambor pozwolił Krzyżakom zbudować gród Przemysław i wpuścił ich załogi do Gorzędzieja. W tym czasie lub wcześniej mogły się także toczyć pertraktacje krzyżacko-pomorskie, dotyczące spraw spornych (o których będzie mowa dalej), raczej zaś wcześniej Herman Balk pośredniczył w zawarciu przejściowego porozumienia między Świętopełkiem a Samborem. W takim razie spiszek ze Spicnagem należałoby datować na rok 1236, a wyprzedzając go musiało porozumienie Sambora z Prusami. Wydaje się prawdopodobne, że wśród wspomnianych wypraw pruskich, podjętych na dzielnicę Świętopełka w porozumieniu z Samborem, należałoby położyć także znaną ze źródeł wyprawę Warmów, która w początku 1236 r. zniszczyła klasztor oliwski²⁴, co potwierdza proponowaną przeze mnie chronologię.

Między 19 października 1235 r. — kiedy Krzyżacy ujawnili swoje pretensje do całej ziemi chełmińskiej, potwierdzone im przez dokument Konrada mazowieckiego²⁵ — a wiosną 1237 r. toczyły się w nieokreślonym bliżej czasie, może jednocześnie z pośrednictwem Hermana Balka w sporze z Samborem, pertraktacje, dotyczące zrzeczenia się przez Świętopełka praw do klucza pieńskiego w zamian za uznanie pretensji do ziemi lędziańskiej na północ od Elbląga. Były one możliwe przed założeniem Elbląga, który to fakt spowodował wzrost znaczenia ziemi lędziańskiej w oczach krzyżackich i w konsekwencji zapewne zerwanie pertraktacji, ponieważ układ nie doszedł do skutku i w posiadaniu Świętopełka pozostały aż do 1248 r. dokumenty, dotyczące Pnia²⁶. Wydaje się dość prawdopodobne, że niepowodzenie pertraktacji było związane ze wspomnianym w relacji Świętopełka skłóceniem obydwu stron z winy Sambora. Ponadto jednak

²² PU, nr 45. Dokument ten posłużył niewątpliwie jako formularzowy wzór dla dokumentu, dotyczącego Siedlca.

²³ CDMG, nr 358.

²⁴ *Liber mortuorum monasterii Olivensis*, MPH, t. 5, s. 504, i *Kronika oliwska*, ibidem, s. 296, datują wyprawę Warmów na styczeń 1234 r., bardziej jednak prawdopodobna jest data współczesnego *Rocznika Kołbackiego*, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 3, s. 401, który podaje rok 1236. Podobną datę mają niektóre kodeksy oliwskie.

²⁵ CDMG, nr 358.

²⁶ Por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w.*, cz. 2, *Zapiski Historyczne*, t. 30, 1965, z. 3, ss. 9 n.

mógł tu dojść nowy element w postaci opanowania przez Krzyżaków Santyry, zapewne w 1236 r.²⁷, do czego mogła ich ośmielić postawa Sambora, którego dzielnica leżała na zapleczu posiadłości biskupa pruskiego Chrystiana, położonych pod Santyrem. Opanowanie Santyry musiało wyprzedzić zajęcie przez Krzyżaków Przemysławia i osadzenie załogi w Gorzędzieju. Wrogie wobec Pomorza plany krzyżackie ujawniły się jednak już w początkach 1236 r., gdy Krzyżacy, nadając Dietrichowi v. Depenow tereny na pograniczu pomorsko-pruskim, w tym również wsie należące do parafii w Postolinie, obsadzonej przez premonstratensów pomorskich, a położone w pobliżu Santyry, zastrzegli się, że nie ma on prawa sprzedać uzyskanych posiadłości Polakowi lub Pomorzanie²⁸, obawiając się, by taka transakcja nie oznaczała utracenia ich przez państwo zakonne.

Przyjęcie proponowanej wyżej chronologii uzyskania Przemysławia podważyłoby zdanie Edwina Rozenkranza, jakoby Krzyżacy najpierw obsadzili swoimi załogami Przemysław i Gorzędziej, a następnie pod ochroną tych grodów, trasą wzdłuż lewego brzegu Wisły, dotarli nad Zalew Wiślany i spotkawszy lubeczcan, założyli wiosną 1237 r. Elbląg. Wybór tak okrzętej drogi miał być spowodowany trudnością przebiecia się przez „silnie bronione obszary Pomezanii północnej i Pogezanii”. Nie miał więc racji Dusburg, podając informację, że Lubekę założyli Krzyżacy, którzy przybyli z południa na dwu statkach szlakiem wiślany i Nogatem²⁹. Zdanie to wypływa z założenia, że Krzyżacy w latach 1235—1237 nie dokonali większych zdobyczy terytorialnych w Pomezanii³⁰, z czym się zgodzić nie można. Zakon przystąpił do podboju Prus w 1233 r., kiedy założono gród pod Kwidzynem, przy którego budowie uczestniczyli krzyżowcy niemieccy, zachęceni do tego przywilejami papieskimi, udzielonymi w tym celu 6 października 1233 r.³¹. Próbujący przeszkodzić temu Prusowie zostali zmuszeni do odwrotu³². Budowa wspomnianego grodu stanowiła punkt wyjścia dla opanowania sąsiedniej ziemi rezińskiej, położonej w południowo-zachodniej części Pomezanii. 3 sierpnia 1234 r. nadając Prusy w lenno Krzyżakom papież wspomina dokonany przez nich podbój części Prus³³, co może odnosić się tylko do południowej części Pomezanii. Natomiast organizowana przy współudziale papieżstwa wielka krucjata doszła do skutku zimą 1234/1235 r., w której wzięli udział książęta polscy, a wśród nich i Świętopełk z Samborem³⁴. Wyprawa polsko-krzyżacka rozgromiła Prusów nad Dzierzgonią, a więc w północno-wschodniej części

²⁷ Ibidem, s. 11; J. Powierski, *Na marginesie najnowszych badań nad problemem misji cysterskiej w Prusach i kwestią Santyry*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 100, 1968, ss. 256—257.

²⁸ *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, hrsgb. v. H. Cramer, *Marlenwerder 1887* (dalej cyt. Pomes. Ub), nr 1; por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy*, cz. 1, *Zapiski Historyczne*, t. 30, 1965, z. 2, s. 13.

²⁹ Dusburg, s. 60; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia*, ss. 207—211.

³⁰ E. Rozenkranz, op. cit., ss. 206 i 209.

³¹ PrU, I, 1, nr 99; Dusburg, ss. 56—57; *Kronika oliwska*, s. 295.

³² PrU, I, 1, nr 100.

³³ Ibidem, nr 108.

³⁴ PrU, I, 1, nr 110—116; Dusburg, ss. 57—58; *Kronika oliwska*, s. 295—296; *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. 2, s. 803; *Diplomata Monasterii Clarae Tumba*, wyd. Janota, Kraków 1868, nr 13, s. 11; MPH Nova Ser., t. 6, s. XXV. W sprawie daty por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy*, cz. 2, s. 8.

Pomezanii, graniczącej z Pogezańią. Skutkiem zwycięstwa był podbój całej lub prawie całej Pomezanii, a już w początkach 1236 r. Zakon poczynił pierwsze znane nam nadania lenne na tym terenie³⁵. Następnym zwycięstwem dzierzgońskiego było także umocnienie się Krzyżaków w położonym nad rzeką Dzierzgoń, w pobliżu miejsca zwycięstwa, grodzie, Stary Dzierzgoń. Nie mówi nic o tym Dusburg, w którego kronice miejsce opisu budowy grodu zajmuje daleko świetniejszy opis poprzedzającej wyprawy wojskowej, niewątpliwie oparty na nie znanym nam źródle, zawierający bowiem pochwałę Świętopełka, której kronikarz wymyślić nie mógł. Natomiast *Relacja Henryka von Hohenlohe*³⁶ i *Translacja świętej Barbary*³⁷, której zdanie może się liczyć ze względu na związek autora jej źródła z komturstwem dzierzgońskim, gdzie mogła zachować się lokalna tradycja i skorygować dane Henryka w wypadku ich nieścisłości³⁸, wyraźnie informują o budowie grodu dzierzgońskiego po zbudowaniu Kwidzyna, a przed zbudowaniem Elbląga. Za Marzeną Pollakówną można więc czas budowy grodu odnieść do 1235 roku³⁹.

W roku następnym lub może jeszcze w tym roku bracia zakonnicy opanowali, jak już wskazano, Santyr z całym przyległym terytorium biskupim. W takim razie pod kontrolą krzyżackich grodów znajdowała się cała północna część Pomezanii aż po granicę Pogezańii już przed zajęciem Elbląga. Budowa grodu w Elblągu była więc naturalnym, kolejnym krokiem zdobywców. Nie może więc dziwić informacja dwu wspomnianych źródeł krzyżackich, że wyprawa zakonna, w wyniku której założono gród elbląski, wyszła z Dzierzgonia⁴⁰. Nie przeczy to zupełnie informacji Dusburga, ponieważ oprócz sił, przybyłych łądem przez Dzierzgoń, pod Elblągiem mógł się także zjawić oddział, który przybył drogą wodną przez Nogat, po opanowaniu bowiem Santyry i północnej Pomezanii droga ta stała dla nich otworem. Wobec tego nie ma żadnej potrzeby przyjmować, iż opanowanie Przemysławia wynikało z konieczności otwarcia sobie drogi na miejsce, gdzie miał być założony Elbląg. Nie ulega zaś wątpliwości, że opanowanie Przemysławia było potrzebne dla przejścia kontroli nad szlakiem wiślanym, a przynajmniej otwarcia drogi wiślanej na korzystniejszych niż dotąd warunkach dla kupców lubeckich i mieszczanstwa powstających miast krzyżackich oraz samych Krzyżaków. Dążenie lubeckie do umocnienia swojej pozycji na polskim i pruskim wybrzeżu poświadczane jest przez założenie Elbląga, a także przez postaranie się

³⁵ Pomes. Ub, nr 1.

³⁶ *Bericht Hermann von Salza's über die Eroberung Preussens*, hrsgb. v. Th. Hirsch, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 5, Leipzig 1874, s. 160: *warth gebaweth cyn burgk... dy hyes Marienwerder; ... Von dem warth gebawet Cristhborgk (...)* *Von Cristhburgk warth gebawet der Elbingk stadt und burgk ins land von Drusen...*

³⁷ *Translatio et miracula sanctae Barbarae*, bearb. v. M. Toeppen, *Script. Rer. Pruss.*, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 403. Po założeniu Kwidzyna: *Deinde proficiscentes remochs castrum insigne cum civitate nomine Cristburg locaverunt. De quo quidem castro tota terra Pomezaniensis cum antedicta terra Resen ad suscipiendum baptismum et fidem catholicam est compulsa...*

³⁸ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, s. 75.

³⁹ M. Pollakówna, *Zantyr*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1967, nr 4 s. 480.

⁴⁰ Por. wyżej przyp. 3 oraz: *Translatio*, s. 404: *Post hoc autem dicti fratres de castro Cristburg vexilla sue victoriae laeius expandentes in terra Drusen cum magnis impensis et laboribus construxerunt castrum et ciuitatem Elbingensem.*

u Świętopełka o przywilej, który, chociaż nie datowany, zdaniem wydawcy można odnieść mniej więcej na ten okres (około 1240 r.)⁴¹. Dla Krzyżaków otwarcie drogi Wisłą na Bałtyk przybrało kształt konieczności, zwłaszcza po nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z Lubeką i po uzyskaniu bezpośredniego dostępu do morza (do Zalewu Wiślanego) przez cpanowanie okolic Elbląga. Dopiero w związku z tym wydarzeniem oraz z zagrożeniem posiadania lewego brzegu Wisły przez przyjaznego im Sambora po wybuchu otwartego konfliktu między tym ostatnim a jego starszym bratem i stwierdzeniu niemożności załagodzenia konfliktu drogą mediacji Krzyżacy stanęli na drodze zbrojnej interwencji w sprawie wewnątrzpomorskie (obsadzenie załogą zakonną Gorzędzieja i przejęcie oraz umocnienie Przemysławia). Następstwem powyższych posunięć (mimo przejściowej utraty dzielnicy przez Sambora) było przeniesienie nad Wisłę czy przynajmniej rozbudowanie Chełmna w 1239 r., co znalazło odbicie w *Rocznikach pruskich*⁴². Sprawa wolności szlaku wiślanego, która stała się jedną z głównych przyczyn następnej wojny pomorsko-krzyżackiej nie znalazła odbicia w dokumencie ugody z czerwca 1238 r., ponieważ nie mogła ona zostać rozwiązana przed załatwieniem sporów terytorialnych i sprawy dzielnicy Sambora, dlatego te właśnie spory znalazły się na pierwszym miejscu przy uzgadnianiu warunków pokoju. Konflikty terytorialne obejmowały wówczas już szeroki wachlarz spornych posiadłości: Przemysław (który wraz z całą dzielnicą Sambora powinien w tym czasie należeć do Świętopełka), klucz piński w ziemi chełmińskiej i ziemi lędzkańską pod Elblągiem, a także terytorium santyrskie, do którego książę pomorski mógł rościć pretensje jako patron lub zwierzchnik terytorialny. Nie uzgodnione ze Świętopełkiem było także osadzenie w Elblągu dominikanów, działających w północnej Pomezanii i Pasłęku pod jego patronatem, co mogło wiązać się z konfliktem między księciem a dominikanami gdańskimi, o którym dowiadujemy się z ugody listopadowej z biskupem włocławskim Michałem⁴³. Najbardziej jednak godziło w doraźne interesy Świętopełka porozumienie między Zakonem a Samborem, które groziło seniorowi utratą zwierzchnictwa na Pomorzu Gdańskim, a w konsekwencji pogłębieniem rozbitcia dzielnicowego kraju.

W tej sytuacji Świętopełk zmuszony był szukać sojuszników przeciw Krzyżakom na zewnątrz. Porozumienie z Kazimierzem kujawskim było trudne wobec konfliktu z biskupem Michałem, który być może cieszył się poparciem księcia. Dalsze zaś wypadki pokazały, że Kazimierz wykorzystał walki wewnętrzne na Pomorzu i konflikt z Krzyżakami do interwencji i zagarnięcia Bydgoszczy, przeto Świętopełkowi pozostał sojusz z Prusami, chociaż w ugodzie z czerwca 1238 r. zobowiązał się nie zawierać porozumienia z Warmami, Natangami i Sambami⁴⁴. Zdaje się, że w przeciwi-

⁴¹ PU, nr 74.

⁴² *Annalista Thorunensis*. Script. Rer. Pruss., Bd. 3, s. 58: *Anno 1239 civitas Culmen edificata est circa Vislam*.

⁴³ Por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy*, cz. 1, s. 32; tenże, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, ss. 164—166; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII w.*, Nasza Przeszość, t. 6, 1957, ss. 106 n.

⁴⁴ PU, nr 66: *Item precipimus, ut Predicatoribus de Gdanzc, secundum quod promisit satisfiat*.

stwie do ugody z Kazimierzem kujawskim, której dokument częściowo wzorował się na dokumencie Świętopełka, jeżeli chodzi o treść⁴⁵, ugoda pomorsko-krzyżacka odbija rzeczywisty sojusz z tymi trzema plemionami. Edwin Rozenkranz wskazuje na jednoczesność walki na Pomorzu Gdańskim (datując ją tym razem słusznie na schyłek 1237 — pierwszą połowę 1238 r.) z atakami Prusów na Elbląg⁴⁶. Teza ta wydaje się słuszna, należy jednak zaznaczyć, że pewne wątpliwości nasuwa tu tylko określenie przez czternastowieczne źródła tych Prusów jako Pogezanów, chociaż ci ostatni nie zostali wymienieni w układzie czerwcowym. Wydaje się to być wynikiem błędnego zaliczenia okolic Elbląga do Pogezanii (może w wyniku włączenia Pogezanii do komturstwa elbląskiego). W rzeczywistości, sądzić można, że Elbląg leżał na terytorium, które w tym czasie mogło być związane z Warmami⁴⁷. Źródła współczesne nic nie wiedzą o walkach krzyżackiej załogi Elbląga z Pogezanami, natomiast podają jako dalszy krok opowianie Honedy (Balgi) i podbój z niej Warmii i innych sąsiednich terytoriów pruskich, a dopiero w dalszej kolejności — Pogezanii⁴⁸. Nie neguję przez to wiarygodności przekazu Dusburga o ciężkich walkach z Prusami bezpośrednio po założeniu Elbląga, ponieważ mogą one opierać się na lokalnej tradycji.

Interesujący jest natomiast sojusz antykrzyżacki z Sambami i Natanami, których terytoria w 1237/38 r. leżały jeszcze poza zasięgiem podbojów krzyżackich. Należy tu wskazać na fakt, że w niewoli u Sambów znajdował się biskup pruski Chrystian, który mimo braku poparcia ze strony Krzyżaków odzyskał wolność własnym sumptem, za cenę 800 grzywien. Do czasu uiszczenia tej sumy oddali się za niego w zakład jego brat Henryk wraz ze swoim synem Chrystianem⁴⁹. Stało się to przed połową 1238 r., a mianowicie przed czerwcowym układem pomorsko-krzyżackim, w którym pewne, że świadczy to o dobrych stosunkach między biskupem pruskim a księciem pomorskim w tym czasie⁵¹. Stosunki te zachowały się więc od okresu dawniejszego bez zmian⁵². Jednocześnie wiadomo, że Chrystian miał prawa do *castrum Pregore* u ujścia Pregoly w Sambii⁵³. Mógł je uzyskać bądź to w pierwszym okresie sukcesów misji, bądź też na początku

⁴⁵ Natomiast widoczny jest wpływ dyktatu książęcego w tym dokumencie, por. J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233—1267)*, Wrocław 1968, s. 75.

⁴⁶ E. Rozenkranz, op. cit., s. 209.

⁴⁷ Por. hasło: *Pogezania* w *Słowniku starożytności słowiańskich*.

⁴⁸ *Hermann von Salza's Bericht*, s. 160; *Translacio*, s. 404.

⁴⁹ *PrU I*, 1, nr 133, 134 i 136, por. S. Kujot, *Dzieje*, ss. 657, 675 i 679.

⁵⁰ *PU*, nr 65: *Ad promulgandam autem hanc excommunicationis sententiam Prusie episcopum, cuius, diocesis est terre nostre vici*.

⁵¹ Por. S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie*, ss. 47—55.

⁵² S. M. Szacherska, *Pierwsi protektorzy biskupa Prus Chrystiana*, *Wiek średnie — Medium Aevum*. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin, Warszawa 1962, ss. 129—141; tejsze, *Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 74, 1967, nr 4, ss. 923—942; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, ss. 134—154.

⁵³ K. Forstreuter, *Die Gründung des Erzbistums Preussens 1245/6*. *Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg/Pr.*, Bd. 10, 1960, ss. 27—28, nr 7.

swojej działalności w Sambii, zakończonej niewolą⁵⁴, albo w czasie naprawy stosunków z Sambami, gdy godzili się oni na wypuszczenie go z niewoli. Wydaje się więc, że Chrystian miał na Sambii swoich zwolenników. W takim razie, wobec zbieżności interesów Świętopełka i Chrystiana można uznać wypuszczenie biskupa z niewoli za związane z porozumieniem księcia z tutejszymi nobilem, chociaż oczywiście trudno stwierdzić, czy wcześniej nastąpiło uwolnienie Chrystiana i za pośrednictwem jego doszło do wspomnianego porozumienia, czy też odwrotnie: uwolnienie było następstwem sojuszu. W obydwu wypadkach sojuszy nie tylko Warmów, ale i Sambów wraz z Natangami może świadczyć o odejściu pruskich nobiliów od krótkowzrocznej polityki walk wewnętrznych wobec nasilającego się zagrożenia krzyżackiego. Dzieje polityczne plemion pruskich wskazują na szczególnie ścisłe związki polityczne Warmów i sąsiednich Natangów⁵⁵, którzy mogli wpłynąć na przyłączenie się do sojuszu Sambów, o ile ich decyzja nie była wynikiem akcji dyplomatycznej Chrystiana.

Tak więc uzyskaliśmy poparcie dla tezy Edwina Rozenkranza o istnieniu aktywnego sojuszu Świętopełka z częścią pruskich nobiliów. Sojusz ten niewątpliwie zmusił Krzyżaków do rezygnacji z kontynuacji działań wojennych przeciw Pomorzcu, a z kolei zawarcie układu z Świętopełkiem umożliwiło Krzyżakom dalsze prowadzenie wojny zdobywczej w Prusach. W tym układzie Krzyżacy uzyskali przyrzeczenie ze strony Świętopełka, że zerwie porozumienie z Prusami, a spory terytorialne z Zakonem będzie załatwiał drogą pokojową, w każdym wypadku w ciągu roku od początku sporu (co zapewne oznaczało, że spory dotychczasowe powinny być także rozstrzygnięte do czerwca 1239 r.). Ze swojej strony książę pomorski zmuszony został do wyrażenia zgody na układ z Krzyżakami w wyniku najazdu kujawskiego na Pomorze i zdobycia Bydgoszczy przez księcia Kazimierza, co groziło rozszerzeniem koalicji antypomorskiej. W układzie czerwcowym Świętopełk uzyskiwał prawo do dyplomatycznego rozstrzygnięcia sporu z Zakonem, nie rezygnując przy tym z żadnego punktu spornego. Jednocześnie w układzie zgodzono się na rozstrzygnięcie spraw o szkody na zasadzie prawa pomorskiego. Nie poruszano także sprawy najważniejszej — sprawy dzielnic juniorów, chociaż z drugiej strony Krzyżacy nie wyrzekli się udzielania im poparcia. Należy ponadto wskazać na fakt, że wspomniany konflikt pomorsko-kujawski doprowadził do uzyskania przez Zakon przywileju ze strony Kazimierza kujawskiego jeszcze w tym samym czerwcu 1238 r., zapewne zaś, jak podkreśliłem wyżej, może za pośrednictwem przyjaznego wobec Krzyżaków, a znajdującego się w konflikcie ze Świętopełkiem biskupa włocławskiego Michała, także ze strony Bolesława mazowieckiego. Nie ulega więc wątpliwości, że dyplomacja krzyżacka, wykorzystując feudalne wojny między książętami polskimi wyszła z konfliktu 1237/38 r. z sukcesami, chociaż bynajmniej nie jako absolutny zwycięzca. Następne lata miały przynieść próbę dalszych rozgrywek dyplomatycznych i wreszcie kolejną wojnę pomorsko-krzyżacką.

⁵⁴ Za taką alternatywą mógłby przemawiać przekaz *Alberici Chronicon*, MGS t. 23, s. 921, według którego Sambia należała do krain ochrzczonych w okresie pierwszej legacji Wilhelma z Modeny (por. także J. Powierski, *Stosunki*, s. 166).

⁵⁵ J. Powierski, *Stosunki*, ss. 122—123.

2. WALKI DYPLOMATYCZNE PO ROKU 1238 I WYBUCH DRUGIEJ WOJNY POMORSKO-KRZYŻACKIEJ

Dla oceny walk dyplomatycznych po roku 1238 niezbędne jest ustalenie chronologii, związanej z wybuchem drugiej wojny pomorsko-krzyżackiej. Według dawniejszej literatury, opierającej się głównie na źródłach historiograficznych, wojna ta i zaczynające ją wielkie powstanie pruskie, wybuchły w 1242 r. Na podstawie dokumentów wybuch wojny pomorsko-krzyżackiej datowałem na tenże rok, natomiast początek powstania pruskiego — na rok następny i to raczej na drugą jego połowę. Natomiast Edwin Rozenkranz przesunął obydwa wydarzenia wstecz — do 1241 roku⁵⁶. Przy rozpatrywaniu tego spornego problemu muszę wyjść od krytycznego rozpatrzenia moich dawnych poglądów. Dużą rolę odgrywa tu krytyka źródeł historiograficznych. Bardzo ostrożne potraktowanie wiadomości Dusburga musimy skorygować w świetle wspomnianych już źródłoznawczych ustaleń Marzeny Pollakówny, według której *Kronika Dusburga* opiera się głównie na *Relacji Henryka v. Hohenlohe* z 1247 r. Chronologia powstania tej *Relacji* w okresie pertraktacji pomorsko-krzyżackich wskazuje wyraźnie na jej tendencje, związane z obroną Zakonu przed atakami strony przeciwnej, które skłoniły wysłannika kurii papieskiej, legata Opizona z Mezzano, do zajęcia stanowiska nieprzychylnego Krzyżakom⁵⁷. W związku z tym Zakon zmuszony był bronić swojego stanowiska, co mogło skłonić jego przedstawicieli do fałszowania rzeczywistości. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że *Relacja Henryka* celowo przeinaczała fakty, próbując zrzucić winę za wybuch powstania pruskiego na Świętopełka. W takiej sytuacji moje poprzednie ustalenia pozostałyby bez poważniejszych zmian. Krytyka *Relacji Henryka* dotyczyłaby wówczas przede wszystkim dwu jej fragmentów. W pierwszym, przy omawianiu początków wojny pomorsko-krzyżackiej podaje się, że wskutek działań Świętopełka Krzyżacy utracili wszystkie twierdze w Prusach z wyjątkiem Balgi i Elbląga (skąd oczywiście wynika fakt, że już wówczas doszło do wielkiego powstania pruskiego), następnie że Świętopełk wraz z poganami najechał ziemię chełmińską. W tej sytuacji Krzyżacy opanowali Sartowice⁵⁸. Ponieważ opanowanie Sartowic nastąpiło niewątpliwie przed 28 sierpnia 1243 r.⁵⁹, a zapewne zgodnie z *Relacją Henryka* 3 grudnia (1242 r.)⁶⁰, należałoby wybuch powstania pruskiego datować na okres wcześniejszy. W zgodzie z tym, w kolejnym fragmencie *Relacja* stwierdza udział pogan w wyprawie Świętopełka na Sartowice i Chełmno⁶¹. Rzuca się w oczy określenie sprzymierzeńców księcia pomorskiego jako pogan, podczas gdy zgodnie z bullami papieski-

⁵⁶ Dawniejszą literaturę przedmiotu omawia J. Powierski, *Przyczyny*, ss. 197—200; por. też. E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia*, ss. 211—220.

⁵⁷ PU nr 92; por. S. Kujot, *Dzieje*, ss. 728—729.

⁵⁸ *Hermann von Salza's Bericht*, ss. 160—161.

⁵⁹ W tym dniu Krzyżacy dysponują już Sartowicami (PU nr 79).

⁶⁰ Por. B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958, ss. 22—23. Nie można jednak zupełnie wykluczać możliwości, że dążenie Krzyżaków do podkreślenia cudownego charakteru uzyskania relikwii św. Barbary podczas zdobycia Sartowic stało się przyczyną datowania następnie tego faktu na wigilię św. Barbary, a więc na 3 grudnia.

⁶¹ *Hermann von Salza's Bericht*, s. 161.

mi z 1245 r. byli wśród nich neofici pruscy⁶², co może potwierdzać podejrzenie, że *Relacja Henryka* miała za cel wybielić Zakon i obwinąć Świętopełka, że zawarł sojusz wyłącznie z poganami⁶³. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że optymistycznie oceniające sukcesy krzyżackie w Prusach dokumenty z 1243 r.⁶⁴ kłócą się z omawianą *Relacją*⁶⁵. W takim razie stoimy przed alternatywą: albo Krzyżacy przy pomocy przyjaznych im dominikanów i Wilhelma z Modeny fałszywie informowali kurie o sytuacji w Prusach, nawet przy staraniach o ogłoszenie krucjaty ogólnie podając jako jej cel walkę w Prusach i Inflantach⁶⁶, albo Henryk v. Hohenlohe celowo połączył w czasie wybuch wojny ze Świętopełkiem oraz wybuch powstania pruskiego. W pierwszym wypadku celem Zakonu było umotywowanie starań o przywileje i organizację krucjat przez wskazanie na osiągnięcia w Prusach, w drugim — złożenie pełnej winy za niepowodzenia w Prusach na Świętopełka, co miało poważne znaczenie poczynając od 1245 r., gdy Krzyżacy ponieśli pierwsze porażki dyplomatyczne⁶⁷. Można natomiast wykluczyć ewentualną próbę pogodzenia *Relacji Henryka* i dokumentów przez przyjęcie tezy, że określenie sojuszników Świętopełka jako pogan świadczy, iż pierwotnie nie należeli do nich neofici pruscy, a tylko sąsiednie, pogańskie jeszcze plemiona, a więc do wybuchu powstania mogło dojść później. Przeciw tej tezie świadczy późniejsza obecność neofitów pruskich wśród sprzymierzeńców pomorskich, określenie jako neofitów „pogan” *Relacji* w źródłach korzystających z niej, a ponadto w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*⁶⁸. Tenże *Rocznik* pod rokiem 1243, ale w kolejności zgodnej z *Relacją Henryka v. Hohenlohe*, zawiera wiadomości o wybuchu powstania pruskiego, zdobyciu Wyszogrodu, Sartowic i Nakła⁶⁹, co w pewnej mierze przemawia na korzyść *Relacji*, ale problemu nie przesądza. Wobec powyższego trzeba jeszcze raz wrócić do analizy źródeł, zwłaszcza dokumentów, starając się dokonać jej w oparciu o obie wyrażone wyżej alternatywne możliwości odnośnie do chronologicznego następstwa wybuchu wojny pomorsko-krzyżackiej i wybuchu powstania pruskiego.

Datując wybuch powstania pruskiego na rok 1241 i wiążąc go z jednocześnie rozpoczęciem działań wojennych przeciw Krzyżakom przez Świętopełka, Edwin Rozenkranz wychodzi z dwu założeń: że 31 grudnia 1241 r. Zakon zawarł ugodę z Lubeką i że układ ten zawarto już *tempore belli*⁷⁰. Dokument ten posiada następującą formułę datacyjną: *Anno gratie MCCXLII pridie Kal. Januarii, indictione XV*⁷¹. Edwin Rozenkranz przyjmuje datację według stylu *a nativitatibus*, opierając się tu na nieuzasadnionym dokładnie poglądzie Eduarda Carstena⁷². Uważa

⁶² PrU I/1, nr 173 i 174.

⁶³ W związku z tym w dokumentach z 1244 r. unikano określenia Prusów, czy to neofitami, czy też poganami (ibidem, nr 161).

⁶⁴ Por. J. Powierski, *Przyczyny*, s. 203.

⁶⁵ PrU, I/1, nr 146 i 148.

⁶⁶ Por. wyżej przyp. 57.

⁶⁷ Dusbürg, s. 67 nn.; *Translatio et miracula Sanctae Barbarae*, s. 405 nn.

⁶⁸ MPH NS, t. 6, s. 6.

⁶⁹ Por. krytyczne uwagi w sprawie chronologii *Rocznika*: J. Powierski, *Początki*, ss. 200—201.

⁷⁰ E. Rozenkranz, op. cit., ss. 211—212.

⁷¹ PrU I/1, nr 140.

⁷² E. Carsten, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 14.

się jednak (jak wydawcy), że w tym okresie Krzyżacy używali w swojej kancelarii stylu *a circumcissione*⁷³. W takim razie, podobnie jak w wypadku przyjęcia stylu marcowego⁷⁴, dokument należałoby jednak datować na 31 grudnia 1242 r. Dość trudno poprzeć tę, czy inną datację dokumentu przy pomocy argumentów spoza zakresu chronologii, ponieważ jedynej przesłanki w tym zakresie dostarcza imię wystawiającego dokument mistrza pruskiego, oznaczone sigłą H. Chodzi tu niewątpliwie o Henryka v. Weida (Wida), który jako mistrz pruski występuje w dokumentach z 20 września 1242 r.⁷⁵ i 26 listopada tegoż roku⁷⁶. Natomiast jego poprzednik Poppo występuje na dokumencie z 21 lutego 1241 r.⁷⁷ Teoretycznie więc Henryk już wówczas mógłby być mistrzem pruskim, bardziej jednak prawdopodobne, że zmiana na urządzenie, nie związana ze śmiercią poprzednika (Poppo następnie jeszcze raz był mistrzem pruskim, a po pewnym czasie nawet wielkim mistrzem Zakonu), wynikała ze zmiany na urządzenie wielkiego mistrza. Po śmierci Konrada turyngijskiego wielkim mistrzem został Gerhard v. Malberg (od grudnia 1241 r.). W takim razie Henryk mógł być mianowany mistrzem pruskim najwcześniej pod koniec 1241 r., a do Prus przybyć w początkach roku następnego i nie mógłby w Toruniu wystawić dokumentu dla lubeczan 31 grudnia 1241 r. Za datą późniejszą przemawia także fakt wystawienia trzech kolejnych dokumentów przez Henryka w okresie od września do grudnia 1242 r. (licząc wraz z dokumentem lubeckim), co świadczyłoby o aktywności dyplomatycznej nowego mistrza pruskiego, podjętej wkrótce po przybyciu na podległy sobie teren⁷⁸.

Biorąc pod uwagę brak zupełnej pewności co do rocznej daty dokumentu dla lubeczan, jak i w ogóle wątpliwości co do daty wybuchu powstania pruskiego, należy rozważyć, czy tekst dokumentu zmusza do przyjęcia drugiego założenia Edwina Rozenkranza, że dokument wystawiono w czasie wojny, rozumianej jako wielka wojna z udziałem powstańców pruskich. Nie ulega wątpliwości szeroki zakres nadania dla planowanej kolonii lubeckiej na Sambii, obejmujący trzecią część całej ziemi na prawie ryskim wraz z samorządem sądowym dla miasta. W porównaniu z nadaniem dla miast Chełmna i Torunia⁷⁹ obserwuje się różnice raczej ilościowe niż jakościowe, a Zakon wyraźnie rezerwuje sobie prawo do posiadania dworu i części ziemi w posiadłościach miejskich oraz do otrzymywania czynszu z dóbr mieszczan na znak swojego zwierzchnictwa. Nadanie dla kolonii lubeckiej mogło więc być w ówczesnej sytuacji, gdy Zakon nie ugruntował jeszcze swojej pozycji w Sambii, stosunkowo korzystne. Z dokumentu ugody wynika, że podział Sambii z lubeczanami dotyczył nie tylko podbitej, ale i mającej być podbitą części kraju. Należy stąd wnosić, że część Sambii znajdowała się wówczas jeszcze w rękach krzyżackich i sytuacja dla Krzyżaków nie wygląda-

⁷³ Por. uwagi wydawców PrU I/1, s. 77, przyp. 1 i s. 105, przyp. 2.

⁷⁴ Por. wyżej przyp. 20. Z rokiem 1242 zgadza się także indykcja I, której początek przypadał na 1 stycznia tegoż roku.

⁷⁵ PrU I, 1, nr 139.

⁷⁶ Pomes. UB, nr 3.

⁷⁷ PU, nr 75.

⁷⁸ Nie znamy natomiast podobnych śladów dyplomatycznej aktywności Poppona w postaci wystawionych przez niego dokumentów.

⁷⁹ PrU I/1, nr

ła gorzej, niż kilka lat wcześniej, czy później. Nie ulega wątpliwości, że Krzyżacy liczyli na pomoc lubeczan i mieszkańców przyszłej kolonii przeciw „poganom i chrześcijanom nieprzyjaznym, którzy osmieliliby się zdobywać Sambie”⁸⁰, można jednak mieć wątpliwości, czy wobec faktu, stwierdzonego przez źródła, że powstanie pruskie ogarnęło bardzo szybko całe podbite przez Zakon Prusy z wyjątkiem twierdz w Elblągu i Baldze, można widzieć w dokumencie jakiegokolwiek ślady, by wybuch powstania nastąpił przed wystawieniem dokumentu, a więc tym samym przed objęciem przez powstanie zdobytej poprzednio części Sambii. Wobec tej konfrontacji źródeł istnieją trzy możliwości interpretacyjne: 1. dokument podaje informacje „na wyrost”, związane z formularzem, który może mieć zastosowanie dopiero w dalszej przyszłości, ale wówczas traci grunt pod nogami teza, że wzmianka o wrogich chrześcijanach i poganach miała odbicie w aktualnej rzeczywistości; 2. informacje źródeł historiograficznych o jednoczesnym wybuchu powstania w całych Prusach są błędne, co z kolei podważałoby wiarygodność tych informacji i tym samym podważałoby sprzeciwiającą się milczeniu dokumentów tezę o wczesnym wybuchu samego powstania przed zdobyciem Sartowic; 3. poparta w wypadku przyjęcia możliwości drugiej, ale prawdopodobna i bez tego trzecia — że wybuch powstania pruskiego (ewentualnie nawet jednoczesnego) nastąpił po zawarciu układu z lubeczanami. Przeciw pierwszej możliwości przemawia przede wszystkim fakt zagwarantowania pomocy nie tylko przeciw poganom, co w ówczesnej sytuacji Zakonu było niezbędne i mogło przejść do formularza, ale i przeciw chrześcijanom, którzy mogliby atakować Sambie, a pod którymi można rozumieć tylko wrogów aktualnych (Świętopełka i ewentualnie biskupa Chryściana). Nie bez znaczenia wreszcie jest fakt, że lubeczan zobowiązuje się tylko do pomocy w Sambii, a pomija się sprawę podbitych wcześniej plemion pruskich, jak gdyby z tymi ostatnimi nie trzeba było walczyć, co popiera trzecią z wymienionych możliwości. Tak więc dokument układu z lubeczanami albo przeczy tezie, że powstanie pruskie wybuchło przed końcem 1242 r., albo datowany jest jednak na grudzień roku poprzedniego (wbrew poprzednim uwagom odnośnie do daty), w każdym jednak wypadku nie może być argumentem, że wystawiono go w czasie trwania powstania pruskiego i że wobec tego powstanie wybuchło już w 1241 r. Jednocześnie, chociaż jest dość prawdopodobne, że w czasie zawarcia układu toczyły się już walki z Pomorzanami, nie można na tej podstawie wybuchu tych walk przesunąć do 1241 r., a wręcz przeciwnie — dopiero po ustaleniu daty wybuchu wojny pomorsko-krzyżackiej można by przy tym założeniu dorzucić nowy argument na korzyść jednej z dwu możliwości dat jego wystawienia.

Z powyższych ustaleń wynika, że żadne z założeń Edwina Rozenkranza, dotyczących dokumentu dla lubeczan, nie może być pewne, a wobec tego dokument ten nie może służyć jako argument na korzyść jego datacji wydarzeń. Należy się przeto zastanowić nad innymi przedstawionymi przez niego przesłankami. Drugą przesłankę stanowi próba zinter-

⁸⁰ Ibidem, nr 140: *Et fedus cum eisdem civibus statuimus sempiternum, ut nos iuvent omnibus viribus et nos eos similiter contra paganos et christianos iniquos, qui terram predictam, id est Samlandiam, presumpserint impugnare*. Por. też inne postanowienia układu.

pretowania przekazu *Rocznika kapituly gnieźnieńskiej* o wybuchu wojny pomorsko-krzyżackiej na korzyść datowania tego faktu na rok 1241⁸¹. Aby zweryfikować tę interpretację przytaczam tu cały odnośny przekaz:

*Et anno eodem [poprzednia zapiska rocznika jest pod datą roczną: MCCXLIII] dux Swanhopelcus Pruthenos baptisatos subdicionē Theutonicoꝝ constitutos ab eorum fidelitate suo consilio subtrahens sibi coadunatos in eosdem fecit insurgere. Qui ex opinato irruentes in Theutonicos nulli etati vel sexui parcentes multos de Theutonicis perimerunt. In cuius facti ulcionem cruce signati de domo Theutonica cum ducibus Polonie adunati castra predicti Swanhopelci, videlicet Vissegrod et Zatratawicam occuparunt. Anno Millesimo CCXLIII^o cruce signati cum predictibus ducibus Polonie castrum Nakel de eius iurisdictione capientes duci Przemisloni vero heredi instituerunt*⁸².

Analiza chronologicznych nctatek cytowanej zapiski wskazuje wyraźnie na sprzeczność między chronologią zapiski poprzedniej (o budowie grodu w Zbąszyniu w 1243 r.), z której wynika datowanie na 1243 r. wiadomości o soljонem Świętopełka z Prusami i powstaniu antykrzyżackim tych ostatnich, a niezwykłym powtórzeniem tejże daty rocznej w następnej zapisce. Próbowałem to poprzednio interpretować jako wynik redakcji *Rocznika* o prokrzyżackiej tendencji, wskutek czego za rzeczywistość pochodzącą z 1243 r. wiadomość o powstaniu pruskim wstawiono wcześniejszą z końca 1242 r. o zdobyciu Wyszogrodu i Sartowic, co spowodowało zamieszczenie w zamieszczonych elementach chronologicznych⁸³. Nie jest to jednak interpretacja jedyna i nie można nawet traktować ją jako najlepszą, należy bowiem brać pod uwagę fakt, że podczas przeredagowywania roczników częstym zjawiskiem było opuszczenie lub dodawanie całych zapissek. W takim jednak razie można by domyślać się podobnych zmian redakcyjnych i w wypadku *Rocznika kapituly gnieźnieńskiej*. W kontekście elementów chronologicznych rozpatrywanej zapiski można by sądzić, że jej pierwsza część była poprzedzona przez zapiskę z datą o rok wcześniejszą (z 1242 r.), a w takim razie zwrot *anno eodem* dotyczyłby tegoż roku, co wyjaśniałoby rozpoczęcie drugiej części zapiski od podania nowej daty rocznej (1243 r.). W tym wypadku interesującą nas zapiska musiałaby rzeczywistość być wyprzedzona przez zapiskę z roku 1242. Chodziłoby tu o zapiskę następnie opuszczoną, czego sprawdzić nie można, lub o inną kolejność zachowanych w znanej z XV wieku redakcji. W tym drugim przypadku zwraca uwagę, że przed notą o budowie grodu zbąszynskiego z 1243 r. podano wiadomość o śmierci biskupa krakowskiego Wisława i objęciu tegoż biskupstwa przez Prandotę w 1242 r. Z pomocą w rozstrzygnięciu kwestii może przyjść *Kronika wielkopolska*, której autor korzystał ze starszej redakcji *Rocznika*⁸⁴. W rozdziale 73 *Kroniki*, przekazującym wiadomości *Rocznika* o wybuchu wojny pomorsko-krzyżackiej i powstania pruskiego spotykamy na samym

⁸¹ E. Rozenkranz, op. cit., s. 213, przyp. 31.

⁸² MPH SN, t. 6, s. 6.

⁸³ J. Powierski, *Przyczyny*, s. 201.

⁸⁴ B. Kürbis, *Wstęp*, MPH SN, t. 6, s. XXXII; por. tu także analogiczny przykład z wcześniejszej o kilka lat części *Kroniki*, J. Powierski, *Z najdawniejszych dziejów Bydgoszczy*, ss. 10—11.

końcu dołączoną informację o budowie grodu zbąszyńskiego⁸⁵. Informacja ta w wypadku ścisłego stosowania metody kronikarza zbierania w jednym rozdziale informacji związanych ze sobą tematycznie, powinna znaleźć się w rozdziale poprzednim *Kroniki*. Trudno przypuszczać, by kronikarz celowo, wbrew tematycznej zasadzie oddzielał wspomnianą informację od poprzedniego rozdziału, z którym łączyła ją polityczna tematyka wielkopolska. Wydaje się więc, że kronikarz korzystał z redakcji *Rocznika*, w której informacja o Zbąszyniu była umieszczona po omawianiu tu zapisie pomorsko-krzyżackiej. W takim razie w *Roczniku* pierwotnie rzeczywiście ta ostatnia mogła następować bezpośrednio po wspomnianej zapisce z roku 1242 o biskupach krakowskich. Uzyskujemy przez to potwierdzenie tezy, że pierwsza część omawianej zapiski dotyczyłaby tego samego roku. Tym samym można odrzucić pogląd, że cała ta zapiska, chociaż powstała w 1243 r., dotyczy wydarzeń kilku lat (1241—1243). Jest to normalna zapiska, a właściwie dwie: druga z 1243 r., pierwsza z 1242 i ta ostatnia data dotyczy zarówno wybuchu wojny pomorsko-krzyżackiej, jak i odwetowej wyprawy, zakończonej zdobyciem Wyszogrodu i Sartowic. Ta ostatnia wyprawa jest powszechnie datowana na sam koniec 1242 r., wcześniej więc z pełnym powodzeniem mogło dojść do wyprzedzających ją i opisanych w *Roczniku* wydarzeń. Z przekazu *Rocznika* nie wynika więc potrzeba datowania wybuchu wojny na rok 1241.

Edwin Rozenkranz uważa ponadto, że na wybuch wojny w 1241 r. wskazuje oliwska *Tabula prima fundatorum*, według której wojna rozpoczęła się w czasie „koronacji” papieża Innocentego IV⁸⁶. Jest to pogląd, z którym zgodzić się nie można z kilku względów. Wspomniane tu źródło powstało w XV wieku i oparło się na przekazie *Kroniki Oliwskiej* z połowy XIV wieku⁸⁷. Obydwa źródła rzeczywiście wiążą wybuch wojny z czasem początku pontyfikatu Innocentego IV, ale podobnie jak Dusburg podają tu roczną datę 1243⁸⁸. Jest to prawidłowa data „koronacji” tego papieża, która miała miejsce 28 czerwca 1243 r., a nie 1241 r. Tak więc w argumentacji Edwina Rozenkranza na korzyść wczesnej daty wybuchu wojny nie znajduje się ani jednego dowodu możliwego do przyjęcia. Można natomiast wskazać na przesłanki, świadczące przeciw dacie 1241 r. *Roczniki pruskie* zgodnie podają, że opanowanie Honedy i zbudowanie na jej miejscu Balgi na Warmii nastąpiło w 1239 r.⁸⁹ W następnym roku toczyły się walki o Bałgę z udziałem księcia brunszwickiego Ottona, który zakończył je dopiero w ostatniej ćwierci 1240 r.⁹⁰ Tak więc dopiero na lata 1240—1242 należałoby datować podbój Warmii, Natangii, Barcji i Pogezanii oraz częściowo przynajmniej Sambii⁹¹. Wydaje się wątpliwe, by przy dotychczasowym tempie podbojów krzyżackich (Pomezania w latach 1233—1235, Elbląg 1237, Bałga 1239) i kłopotach z obroną Balgi

⁸⁵ MPH 2, s. 562.

⁸⁶ MPH 6, s. 353; E. Rozenkranz, op. cit., s. 214, przyp. 38.

⁸⁷ Por. wstęp W. Kętrzyńskiego, MPH 6, ss. 286—287.

⁸⁸ MPH 6, s. 301 i 353.

⁸⁹ SRPr 1, ss. 270 i 280, 2, s. 59.

⁹⁰ Dusburg, ss. 63—64; chronologię pobytu Ottona na podstawie jego dokumentów ustala A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Bd. 2, Halle 1875, ss. 39—46.

⁹¹ *Hermann von Salza's Bericht*, s. 160; Dusburg, s. 65; *Translatio*, s. 404.

podbój wszystkich wspomnianych plemion pruskich nastąpił w ciągu jednego sezonu 1241 r. i by już w tym samym roku doszło do wybuchu wojny i chociażby częściowego powstania pruskiego w odpowiedzi na ucisk Zakonu. Odniesienie akcji zdobywczej także do 1242 roku zwiększyłoby wiarygodność wiadomości źródłowych o zasięgu podboju, a jednocześnie znajdowałyby się w pełnej zgodzie z dokumentem dla lubeczan, według którego Sambia, ostatnia z wymienionych krain pruskich i podbijana w ostatniej kolejności, była zdobyta tylko częściowo. Nie ma więc właściwie miejsca na wybuch powstania pruskiego w 1241 r., wydaje się zaś, że i na rozpoczęcie jawnej wojny pomorsko-krzyżackiej.

Chociaż wątpliwe wydaje się rozpoczęcie otwartej wojny już w 1241 r., to nie może ulegać wątpliwości, że już wówczas trwał konflikt dyplomatyczny, toczący się zapewne bez przerwy od zakończenia poprzedniej wojny układem z 1238 r., a przynajmniej od roku następnego, gdy okazało się, że w przewidzianym w układzie terminie nie dało się rozwiązać drogą pokojową zagadnień spornych. Poza Prusami, z którymi zawierać jawny sojusz byłoby niezręcznie, Świętopełk, jak wspomnieliśmy już poprzednio, współdziałał z biskupem Chrystianem. Biskup pruski miał szczególnie dużo powodów niechęci wobec Zakonu, który nie tylko nie pomógł mu wyjść z niewoli, ale w czasie jej trwania zagarnął nawet jego posiadłości z siedzibą w Santyrze⁹². Ponieważ legat papieski Wilhelm z Modeny był zdecydowanym stronnikiem krzyżackim, Chrystian zwrócił się ze skargą na rycerzy zakonnych wprost do kurii papieskiej, gdzie istniała wówczas sprzyjająca dla niego atmosfera, ponieważ ze względu na ścisłe powiązania Krzyżaków z cesarzem Fryderykiem II, toczącym wówczas walkę z papieżem, było ono niechętnie ustosunkowane do nich. Grzegorz IX groził nawet cofnięciem wszystkich przywilejów, wydanych Zakonowi, a wysłannik papieski Albert z Passawy zakazał popierać ich w walce z Prusami⁹³. W tej sytuacji papież kilkakrotnie interweniował w sprawie Chrystiana⁹⁴. Tym sposobem niwelowano ewentualne skutki dyplomatyczne prokrzyżackiej postawy Wilhelma, która mogłaby przynieść wiele szkody i Świętopełkowi. Ponadto interwencja papieska prowadziła do osłabienia pozycji Zakonu w Prusach, ponieważ Krzyżacy musieli zgodzić się na kompromisowy z prawnego punktu widzenia, ale faktycznie niekorzystny dla nich układ z biskupem pruskim, na mocy którego miał on otrzymać pewne dobra w ziemi chełmińskiej, jako rekompensatę za dawne w niej posiadłości, a przede wszystkim trzecią część każdego z pruskich terytoriów, chociaż pod zwierzchnictwem krzyżackim⁹⁵. Biskup Chrystian oskarżał poprzednio Krzyżaków między innymi o celowe hamowanie akcji chrystianizacji Prusów, ponieważ z pogańskich poddanych mogli ciągnąć większe zyski⁹⁶. Teraz Chrystian, zapewne w porozumieniu z pruskimi nobilemi uzyskanych terenów, próbował odbudować cysterską misję, a być może i cysterskie państwo misyjne. Świadczy o tym zgłoszenie przez niego fundacji nowego

⁹² PrU I/1, nr 134.

⁹³ *Epistolae saeculi XIII a regestis pontificum Romanorum*, ed. H. G. Pertz, Bd. 1, Berlin 1883, nr 749; por. S. M. Szacherska, *Opactwo*, s. 84.

⁹⁴ PrU, I/1, nr 133, 134 i 136.

⁹⁵ Ibidem, nr 140 i 139; por. S. Kujot, *Dzieje*, s. 681.

⁹⁶ Ibidem, nr 134.

opactwa cysterskiego w Prusach, rozpatrywane przez kapitułę generalną we wrześniu lub październiku 1242 r.⁹⁷. Wówczas to lub nieco wcześniej w związku ze skargami Chrystiana w kurii w obronie jego praw wystąpił cały szereg klasztorów z Morymundem na czele⁹⁸.

Krzyżacy ze swej strony usiłowali z pełnym powodzeniem wykorzystać dla siebie dotychczasowe konflikty Świętopełka z młodszymi braćmi oraz z Konradem mazowieckim i jego synami. Nie było to łatwe ze względu na różniący Zakon z książętami mazowiecko-kujawskimi spór o ziemię lubawską. Mediacja Wilhelma z Modeny, jak zwykle śpieszącego z pomocą Krzyżakom, była przez dłuższy czas bezskuteczna ze względu na ich nieustępliwość. Spór toczył się jeszcze w 1240 r.⁹⁹. Widocznie wówczas, wobec sukcesów wojskowych w Prusach, odnoszonych przy pomocy Ottona brunswickiego, Krzyżacy uważali swoją pozycję za dość silną, by nie iść na ustępstwa. Duże znaczenie dla Zakonu miało podtrzymywanie przyjaznych stosunków przez biskupa Michała, nadal zagrożonego przez porozumienie między Świętopełkiem a Chrystianem¹⁰⁰. Ważne także było odzyskanie dzielnic przez przyjaznych wobec Zakonu młodszych braci Świętopełka. 21 lutego 1241 r. w Toruniu Krzyżacy zapośredniczyli umowę między biskupem Michałem a Samborem¹⁰¹, godzącą w zwierzchnie prawa seniora. Umowa ta jednak w żadnym wypadku nie może dowodzić, że już w tym czasie toczyła się wojna pomorsko-krzyżacka. Dodajmy, że przy zawarciu tej umowy był także obecny Wilhelm z Modeny.

W tej sytuacji Świętopełk musiał rozglądać się za jakimiś sojuszami, które mogłyby mu ułatwić grę dyplomatyczną i możliwą do przewidzenia wojnę. Być może, zgodnie z domysłem Edwina Rozenkranza, już wówczas udało się Świętopełkowi porozumieć z książętami meklemburskimi¹⁰², ponadto zaś próbował on dojść do zgody z książętami mazowieckimi. Świadczy o tym jego spotkanie z Konradem i Konradowicami we wrześniu 1241 r. na kępie pedzewskiej na ówczesnej granicy pomorsko-kujawskiej¹⁰³. Spotkanie to należy rozpatrywać w świetle zmian w sytuacji politycznej, spowodowanych przez najazd tatarski i śmierć Henryka Pobożnego, które przyspieszyły rozpad monarchii Henryków śląskich. Konrad mazowiecki opanował wówczas Kraków, a synowie Władysława Odonica — pozostającą dotychczas w rękę książąt śląskich część Wielkopolski¹⁰⁴. Konrad mazowiecki, dążąc do zachowania w swoich rękach Małopolski, pozostając jednocześnie w sporze o ziemię lubawską z Krzyżakami, mógł dążyć do zachowania pokoju ze Świętopełkiem, dla którego

⁹⁷ *Statuta capitulorum generalium ordinis cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786*, ed. J. M. Canivez, t. 2. Louvain 1933, s. 290, nr 29.

⁹⁸ PrU I/1, nr 153.

⁹⁹ Ibidem, nr 132. Wilhelm wydał wówczas wyrok, korzystny dla Krzyżaków, a przy okazji zrelacjonował przebieg sporu i argumenty stron.

¹⁰⁰ Por. S. M. Szacherska, *Opactwo*, ss. 52—55.

¹⁰¹ PU, nr 75 i 76; Por. S. M. Szacherska, op. cit., ss. 53—54.

¹⁰² Tak uważa E. Rozenkranz, op. cit., ss. 213—214.

¹⁰³ CDMG, nr 416; por. także uwagi wydawcy o miejscu zjazdu.

¹⁰⁴ Ibidem, nr 411—415; por. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, Kraków 1933, ss. 225—231 i 235; G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, Przegląd Historyczny, t. 50, 1954, ss. 189—224.

z kolei zgoda z Konradem i jego synami była niezbędna dla stworzenia dogodnej sytuacji politycznej w czasie nieuchronnego konfliktu z Zakonem. Do trwałszego porozumienia na zjeździe pędzewskim jednak nie doszło. Konrad, któremu bezpośrednio lub pośrednio (w dzielnicach jego synów) podlegała znaczna część Polski ze stołecznym Krakowem i zapewne w związku z tym rościł pretensje do zwierzchniej władzy w całej Polsce, dążył zapewne i do przywrócenia polskiego zwierzchnictwa nad Pomorzem Gdańskim, zrzuconego przez Świętopełka po śmierci Leszka Białego. Pretensje Konrada do Pomorza są poświadczane przez niewiele późniejszy jego układ z Krzyżakami¹⁰⁵. Na takie warunki Świętopełk zgodzić się nie mógł, pozostawały zaś nierozstrzygnięte spory terytorialne o Bydgoszcz z Kazimierzem kujawskim.

Różnice między obu stronami zapewne umiejętnie podsycali Krzyżacy, być może z pomocą biskupa włocławskiego Michała, którego brak wśród świadków dokumentu wystawionego na wiecu pędzewskim dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (18 września 1241 r.), chociaż lista świadków wymienia licznych uczestników zjazdu¹⁰⁶. Zdaje się stąd wynikać, że albo biskupa Michała na wiecu nie było, albo też mimo obecności trzymał się na uboczu od prowadzonych tam pertraktacji. Zjazd pędzewski wpłynął natomiast na postawę Krzyżaków, którzy zastraszeni próbą rozbicia antypomorskiej koalicji zgodzili się na ustępstwa, czego świadectwem jest układ z 20 września 1242 r., zawarty w obecności między innymi biskupa Michała¹⁰⁷. Krzyżacy odstąpili wówczas Bolesławowi mazowieckiemu połowę swojej części (a więc trzecią część) ziemi lubawskiej, różniącej dotychczas obie strony. Przewidywano wspólną walkę ze Świętopełkiem, który powinien uznać zwierzchnictwo Konrada lub zostać pozbawiony dzielnicy. Dzielnica ta wówczas przeszłaby w bezpośrednie posiadanie Konrada. Juniorom pomorskim postanowiono dzielnicę nie zmniejszać, ale raczej powiększyć. Świadczy to o istnieniu dobrych stosunków między juniorami a przeciwnikami Świętopełka. W czasie przewidywanej wojny rycerze zakonni mieli bronić przed Pomorzanami Bydgoszczy i innych pogranicznych grodów kujawskich, co świadczy, że były one przedmiotem zagrożenia ze strony Pomorzan, a zapewne i roszczeń Świętopełka. Konrad ze swej strony gwarantował Krzyżakom uznanie linii Wisły i Przemysławki jako granicy ich posiadłości, rozstrzygając tym samym spory terytorialne pomorsko-krzyżackie na korzyść Zakonu i uznając stan, faktycznie wytworzony już wcześniej. Jednocześnie Konrad nadawał Krzyżakom i ich poddanyom wolność celną na obszarze całego Pomorza Gdańskiego, także i w tym wypadku ustępując w pełni dążeniom Zakonu, chociaż jednocześnie stwierdził utrzymanie dotychczasowych cel na Mazowszu i Kujawach.

Na korzyść Zakonu działał w tym czasie także legat papieski Wilhelm, umacniając przez nadanie przywileju konkurujący z biskupem Chrystianem klasztor dominikanów w Elblągu¹⁰⁸ oraz ufundowany przez miasto szpital dla zbrojnych pielgrzymów (a więc uczestników krucjat) i cho-

¹⁰⁵ PrU I/1 nr 139; por. B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958, s. 21, przyp. 71.

¹⁰⁶ CDMG, nr 416.

¹⁰⁷ PU, nr 78.

¹⁰⁸ *Codex diplomaticus Warm.*, 1, nr 4.

rych¹⁰⁹. Tak więc pobyt legata w Elblągu (w lutym i marcu 1242 r.) przyczynił się do umacniania tu pozycji Krzyżaków. Jednocześnie Wilhelm przygotowywał główne uderzenie w Chrystiana w postaci podziału jego diecezji na cztery odrębne diecezje. Podział taki formalnie przeprowadzono dopiero po powrocie Wilhelma do kurii papieskiej w 1243 r.¹¹⁰, nie ulega jednak wątpliwości, że musiał być obmyślony w objętym nim terenie, jak świadczy dokładne wyznaczanie granic nowo tworzonych diecezji. Wilhelm był już wcześniej upoważniony do przeprowadzenia takiego podziału i obsadzenia nowych biskupstw przez dominikanów¹¹¹ i swoje pełnomocnictwo w tym zakresie wykorzystał w dogodnym dla Krzyżaków momencie, już po powrocie biskupa Chrystiana z niewoli. Dokonanie podziału diecezji pruskiej na cztery mniejsze w razie realizacji uszczuplało poważnie znaczenie Chrystiana, ponieważ ograniczyłyby jego władzę kościelną, rozciągającą się dotychczas na teren całych Prus i ziemi chełmińskiej oraz władzę polityczną, która miała dotyczyć trzeciej części terytorium Prus, a w razie wprowadzenia w życie podziału — zaledwie jednej trzeciej diecezji, jednej z trzech, wytyczonych na terenie Prus. Jednocześnie, dokonywany pod hasłami usprawnienia akcji chrystianizacyjnej i duszpasterskiej, podział był trudny do zaatakowania przez biskupa Chrystiana.

W innym miejscu uzasadniałem związek między planem podziału Prus na diecezje a wybuchem powstania pruskiego, wskazując na współdziałanie Chrystiana z nieznanymi bliżej grupami nobiliów pruskich, zwłaszcza pomezzańskich¹¹². Nawet w wypadku przyjęcia tezy, że powstanie pruskie wybuchło już przed formalnym zatwierdzeniem podziału w kurii latem 1243 r. nie można twierdzenia o istnieniu takiego związku odrzucać, ponieważ plan podziału Prus na diecezje mógł być podjęty przez Wilhelma i Krzyżaków i znany Chrystianowi, a tym samym i pruskim nobilom już przed wybuchem powstania, nawet gdyby datować je na rok 1242¹¹³.

W wypadku datowania układu Zakonu z Lubeką na grudzień 1242 r. pertraktacje krzyżacko-lubeckie chronologicznie i rzeczowo wiązałyby się z szeroką akcją dyplomatyczną, podjętą przez Zakon i legata Wilhelma wiosną i latem 1242 r., układ bowiem musiał być wyprzedzony przez pertraktację i przez dotarcie do Lubeki wiadomości o sukcesach krzyżackich na Sambii. W takim razie krzyżacką akcją wojskową na Sambii można by datować na zimę 1241/2 lub lato 1242 r. (wiosna i jesień były porami roku niesprzyjającymi walce z Prusami ze względu na możliwość wezbrania wód), co zgadzałyby się z ustaleniami, dotyczącymi chro-

¹⁰⁹ Ibidem, nr 3.

¹¹⁰ PrU I/1, nr 142—144; por. J. Plinski, *Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte des ersten Preussensbischofs, zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Rittersordens*, Breslau 1903, s. 226, zwłaszcza przyp. 1.

¹¹¹ PrU I/1, nr 125.

¹¹² J. Powierski, *Przyczyny*, ss. 205—207.

¹¹³ Do podanych w cytowanym artykule argumentów można tu dorzucić jeszcze jedno świadectwo, jak się wydaje, dyplomatycznej działalności Chrystiana w kurii papieskiej, skierowanej przeciw Krzyżakom. Chrystian posługiwał się tu pomocą swojego brata (por. *Statuta*, 1, s. 296, nr 37: *De Henrico monacho qui fuit frater episcopi Prusciae qui male se habet in curia et causas saecularium defendit et promovet contra Ordinis honestatem, ut dicitur...*).

nologii podbojów pruskich terytoriów plemiennych. Jednocześnie datacja podboju Sambii najpóźniej na lato 1241 r. (jedyna możliwa przy datowaniu układu do grudzień tegoż roku) wydaje się stanowczo przedczesna.

Nasilenie akcji dyplomatycznej Zakonu w 1242 r. wskazuje wyraźnie na zaostrzenie konfliktu z Pomorzem w tym właśnie roku. Według Dusburga wiązało się to z nasileniem kontroli żeglugi na Wiśle ze strony Świętopełka, oczywiście w wyniku spornej sprawy cel, do ściągania których książę pomorski czuł się uprawniony¹¹⁴. Sprawa wolności celnej dlatego niewątpliwie znalazła tak poczesne miejsce w układzie z Konradem z września 1242 r. Strona krzyżacka oczywiście przedstawiała odpowiednie kroki Świętopełka jako bezprawie i gwałty. Dokument układu z Konradem wyraźnie wymienia przemoc, którą Świętopełk stosuje wobec braci zakonnych i ich poddanych i nadal planuje stosować¹¹⁵. Tenże układ przewiduje wspólną walkę aż do chwili, kiedy książę pomorski zadośćuczyni sprawiedliwości lub przyjmie warunki układu, narzucone przez przeciwników¹¹⁶. Jest to stanowczo za słabe określenie na otwartą wojnę, prowadzoną przeciw Zakonowi wspólnie z pruskimi powstańcami. Wydaje się więc dość pewne, że powstanie pruskie wybuchło dopiero po lecie 1242 r. W innym miejscu wysunąłem tezę, że do wybuchu powstania pruskiego doszło dopiero w następnym roku¹¹⁷, ponieważ jednak teza ta ma wyłącznie oparcie w źródłach dokumentowych, a przeczą jej źródła historiograficzne, co prawda stronicze, ale jak w wypadku *Relacji Henryka v. Hohenlohe i Rocznika kapituly gnieźnieńskiej*, współczesne czy prawie współczesne, należy problem przedstawić alternatywnie.

Jedynym faktem, który można datować dość dokładnie, jest zdobycie Sartowic. Dokument układu mazowiecko-krzyżackiego z 20 września 1242 r. nie wspomina o tym grodzie, który widocznie, inaczej niż Bydgoszcz, pozostawał jeszcze w ręku Świętopełka, natomiast dokument z 28 sierpnia 1243 r. stwierdza posiadanie Sartowic przez jego przeciwników¹¹⁸. Zdobycie grodu nastąpiło więc między tymi datami, zapewne zgodnie z *Relacją Henryka* w wigilię św. Barbary (3 grudnia)¹¹⁹, oczywiście 1242 r. Chronologię tę potwierdza inna wiadomość *Relacji*, że po 6 dniach od niespodziewanego krzyżackiego ataku na Sartowice Świętopełk obległ stracony gród, a po nieudanym szturmie z częścią wojsk przeszedł lodem Wisłę na teren ziemi chełmińskiej¹²⁰. Rozpoczęte więc około 10 grudnia oblężenie rzeczywiście trwało w porze zimowej. Według Dusburga oblężenie Sartowic trwało 5 tygodni¹²¹ — do połowy stycznia 1243 r. Po wyparciu Świętopełka spod Chełmna i odbyciu narady z legatem Wilhelmem Krzyżacy wraz z Kazimierzem kujawskim i książętami

¹¹⁴ Dusburg, s. 67; zwłaszcza jednak *Kronika oliwska*, MPH 6, s. 301.

¹¹⁵ PU, nr 78: *Swantopolicus dominus Pomeranie multam sepe violentiam ipsis fratribus et eorum hominibus intulit et amplius inferre conatur...*

¹¹⁶ Ibidem: *quousque satisfecerit ad iusticiam vel ad amicabilem compositionem, quam eis consulerimus acceptare...*

¹¹⁷ J. Powierski, *Przyczyny*, ss. 200—204.

¹¹⁸ PU, nr 79.

¹¹⁹ SRPruss., 5, s. 161; por. B. Włodarski, op. cit., s. 22.

¹²⁰ SRPruss., 5, s. 161.

¹²¹ Dusburg, s. 71.

wielkopolskimi zdobyli Nakło¹²². Fakt ten, po odliczeniu czasu potrzebnego na naradę i spotkanie wojsk sojusznicznych, należy datować na początek następnego roku. Zgodnie z tym *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej* datuje go na 1243 r.¹²³. Natomiast brak w *Relacji* wiadomości o zdobyciu Wyszogrodu, które według mojej datacji wspomniany *Rocznik* odnosi jeszcze do 1242 r., wymieniając ponadto Wyszogród wśród grodów zdobytych na Świętopelku przed Sartowicami¹²⁴, zdaje się świadczyć, że został on opanowany jeszcze przed 3 grudnia. Należy tu dodać, że pretensje do terytorium wyszogrodzkiego wysuwał Kazimierz kujawski już w czerwcu 1242 r.¹²⁵, ale faktyczne opanowanie go nie wyprzedzało układu Konrada z Zakonem z września.

Jak już wspomniano, zdobycie Wyszogrodu i Sartowic źródła historyograficzne traktują jako kontrakcję krzyżacką po wybuchu inspirowanego przez Świętopelka powstania pruskiego. Jest to zarazem pierwszy kontratak krzyżacki, przeprowadzony z Chełmna ocalałego przed atakami powstańców. Można sądzić, że nastąpił on wkrótce po wybuchu powstania, którego początek wobec tego należałoby datować na miesiące bezpośrednio wyprzedzające początek grudnia, a więc na październik lub listopad. Tak wczesnej datacji powstania może przeczyć nadanie krzyżackie dla Dietricha v. Tiefenau, obejmujące szereg osad w okolicach Postolina na północ od Kwidzyna¹²⁶, a więc na terytorium, które musiało być objęte powstaniem już w najwcześniejszym jego etapie. Być może jednak wiadomość o wybuchu powstania nie dotarła jeszcze do Torunia, w którym wystawiono dokument lub Krzyżacy, spodziewając się szybkiego przywrócenia swojej władzy w Pomezanii, poczynili nadanie na obszarze, praktycznie nie podlegającym wówczas ich władzy, a tym samym nie doceniali jeszcze niebezpieczeństwa. W obydwu wypadkach można więc znaleźć argument jeżeli nie przeciw wybuchowi powstania przed połową listopada, to przynajmniej przeciw datowaniu tego faktu na okres przed październikiem. Za tezę, iż atak na Sartowice nastąpił wkrótce po wybuchu powstania świadczy także fakt, że w ataku tym brała udział tylko część załogi chełmińskiej, a będący 26 listopada w Toruniu landmistrz Henryk nie jest przy tej okazji wzmiankowany w źródłach. Całą akcją kierował wówczas marszałek Dietrich v. Bernsheim¹²⁷. Przy takiej chronologii wydarzeń można by brak wiadomości o powstaniu pruskim w układzie z Lubeką w grudniu 1242 r. tłumaczyć brakiem wiadomości w Toruniu o sytuacji w Sambii lub wcześniejszym ułożeniem konceptu układu, może jeszcze w Lubecce lub podczas wcześniejszych pertraktacji (latem?), obecnie zamienionym przez uprawomocniony dokument układu. Przybycie lubeckiego poselstwa (a może i założycieli planowanej kolonii lubeckiej) do Torunia w grudniu świadczyłoby

¹²² *Hermann von Salza's Bericht*, SRPruss, V, s. 161; Dusburg, ss. 71—72.

¹²³ MPH SN, t. 6, s. 6.

¹²⁴ *Ibidem*; posiadanie Wyszogrodu przez Kazimierza stwierdza dokument z 28 VIII 1243 r. (PU, nr 79).

¹²⁵ O pretensjach Kazimierza świadczy dokument, nadający immunitet dla wsi klasztoru sulejewskiego Dóbrcz, położonej w kasztelanii wyszogrodzkiej, DKM, nr 9, s. 179.

¹²⁶ *Pomes. UB*, nr 3.

¹²⁷ Na 26 listopada datowany jest powyższy dokument; por. także *Hermann von Salza's Bericht*, s. 161.

jednocześnie, że przejechało ono swobodnie przez teren objęty działaniami wojennymi w październiku lub listopadzie (biorąc nawet pod uwagę dłuższy okres pertraktacji z Krzyżakami i nie wykluczony dłuższy pobyt w Chełmnie, spowodowany przez zaskoczenie działaniami wojennymi). Przybycie poselstwa lubeckiego na tereny nadwiślańskie mogło mieć miejsce jeszcze w pierwszej połowie listopada, ponieważ od 11 listopada trwał z reguły okres zimowej przerwy w żegludze na Bałtyku¹²⁹. Nic więc nie stoi na przeszkodzie przyjęciu tezy, że powstanie pruskie wybuchło najwcześniej w październiku-listopadzie 1242 r.

Taką chronologię mogą popierać także argumenty pozarzędłowe. W pierwszej kolejności należy tu wymienić potrzebę zakończenia żniw i młócki na terenie Prus i Pomorza przed podjęciem działań wojennych w celu ochrony zbiorów i zabezpieczenia żywności. Należy zaś pamiętać, że na tych terenach żniwa trwają jeszcze w sierpniu. Ponadto typowe dla tych okolic jesienne opady, utrudniające poruszanie się wojsk krzyżackich, mogły także wyznaczać na jesień najdogodniejszy okres wybuchu zaplanowanego powstania. Wobec powyższych danych można sądzić, że wybuch powstania pruskiego i pomorsko-pruski atak na ziemię chełmińską były odpowiedzią na agresywny układ Zakonu z księciem Konradem z 20 września¹²⁹ i na plan podziału Prus na diecezje. W związku z tym można dalej stwierdzić, że przedstawiony cysterskiej kapitule generalnej przez Chrystiana plan założenia klasztoru cysterskiego w Prusach spotkał się z zycziwą oceną, ponieważ chodziło o tereny wówczas jeszcze spokojne, natomiast jego realizacja napotkała na trudności ze względu na wybuch działań wojennych.

Ukazana powyżej propozycja chronologii wybuchu powstania pruskiego jest zbliżona do przyjętej w niemieckiej literaturze datacji na lato 1242 r.¹³⁰, pozbawionej jednak przekonującej argumentacji, bo za taką nie może służyć twierdzenie, że układ Konrada mazowieckiego z Krzyżakami był następstwem ataku powstańców pruskich. Nie będę tu omawiać przedstawionych gdzie indziej przyczyn powstania i planów pomorsko-pruskich¹³¹. Możemy je tylko uzupełnić o wyrażone powyżej spostrzeżenie, że będący odpowiedzią na konflikt o Bydgoszcz i Wyszogród oraz na użycie przez Świętopełka siły przy ściąganiu ceł wiślańskich układ Konrada z Krzyżakami, zakładający, jak słusznie to określił Edwin Rozenkranz, totalną wojnę z Pomorzem Gdańskim¹³², przyczynił się do przyspieszenia wybuchu powstania pruskiego i współdziałania pomorsko-pruskiego w październiku lub listopadzie 1242 r. Edwin Rozenkranz słusznie za źródłami wskazuje na dwa etapy działań antykrzyżackich: w pierwszym powstanie objęło terytoria pruskie, likwidując wszystkie krzyżackie punkty oporu z wyjątkiem Balgi i Elbląga (do czego przyczyniło się zapewne zaskoczenie), w drugim natomiast podjęto wyprawę o charakterze niszczycielskim na ziemię chełmińską, na któ-

¹²⁸ S. Matysik, *Prawo nadbrzeżne (ius naufragii)*, Toruń 1950, ss. 26 n.

¹²⁹ Układ ten nie miał charakteru tajnego, jak wskazuje duża liczba świadków na poświadczającym go dokumencie (PU, nr 78).

¹³⁰ Por. zwłaszcza A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens*, Bd. 2, ss. 79—85.

¹³¹ J. Powierski, *Przyczyny*, ss. 204—207.

¹³² E. Rozenkranz, op. cit., s. 218.

¹³³ Ibidem, s. 219.

rej oparły się sojusznikom tylko Chełmno, Toruń i Radzyń¹³³. Błędne natomiast wydaje się datowanie pierwszego etapu na schyłek 1241 r., a drugiego na 1242 r. Działania musiały przebiegać w szybkim tempie, skoro Krzyżacy nie zdążyli przygotować obrony ziemi chełmińskiej. Świętopełk dotarł aż pod Toruń¹³⁴. Być może wojska krzyżackie znajdowały się wówczas pod Wyszogrodem, którego zdobycie było pierwszym odwetowym krokiem z ich strony. Załoga chełmińska przez zaskoczenie zdobyła Sartowice i tu zatrzymano siły pomorsko-pruskie, które, nie licząc krótkiego wypadu pod Chełmno, związały się obleganiem utraconego przez Świętopełka grodu¹³⁵. Był to być może krok, który zdecydował o załamaniu się planów wojennych tego księcia i jego sojuszników. Dużą rolę w zorganizowaniu akcji antypomorskiej odegrał legat papieski Wilhelm, który ogłosił krucjatę przeciw księciu gdańskiemu, przez co stworzył ideologiczne oparcie dla działań krzyżackich i Kazimierza kujawskiego i ułatwił porozumienie z książętami wielkopolskimi, roszcującymi pretensje do Nakła opanowanego przez Świętopełka. Jednocześnie pomorscy juniorzy, chociaż nie zdołali wziąć udziału w walce (choćby z względu na odcięcie od sił krzyżackich przez armię Świętopełka), nie poparli jednak starszego brata¹³⁶. Być może dążenie do niedopuszczenia do kontaktu między juniorami a Krzyżakami oraz położenie Sartowic nad Wisłą, co umożliwiałoby nadal kontrolę szlaku wiślanego, były przyczyną upartego postoju wojsk pomorsko-pruskich pod tym grodem. Wykorzystując jednak dalsze obleżenie Sartowic Krzyżacy z Kujawianami i Wielkopolanami opanowali Nakło i otworzywszy w ten sposób drogę w głąb Pomorza podjęli łupieską wyprawę aż pod Gdańsk¹³⁷. W konsekwencji Świętopełk zmuszony został do zawarcia zawieszenia broni, zapewne jeszcze w styczniu lub w lutym 1243 r., godząc się przekazać Krzyżakom zakładników wraz ze swoim synem Mszczujem jako gwarancję dotrzymania nieznanych dokładniej warunków pokoju. Datę układu pozwala określić fakt zapośredniczenia go przez legata Wilhelma¹³⁸, który już w marcu był obecny w kurii papieskiej¹³⁹.

Nie ulega wątpliwości, że uratowanie przed zagładą państwa krzyżackiego w okresie powstania pruskiego i wspólnego pomorsko-pruskiego ataku na ziemię chełmińską było w znacznej mierze dziełem poprzed-

¹³³ SRPruss., 3, s. 23. Nie wykluczone jednak, że wiadomość ta, podobnie jak następująca po niej wiadomość o bitwie rządckiej, niewątpliwie stoczonej w 1243 r. w następnej wojnie, ma pomyłoną datę roczną. W przeciwnym wypadku nie może ona odnosić się do wypadu Świętopełka spod Sartowic w kierunku Chełmna, ponieważ brak przy relacjach o nim wiadomości o tak dalekim zasięgu i musi odnosić się do wydarzeń nieco wcześniejszych.

¹³⁴ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6; *Hermann von Salza's Bericht*, ss. 161—162; *Dusburg*, ss. 71—72; *Kronika wielkopolska*, s. 562.

¹³⁵ Stwierdza to dokument układu z 28 VIII 1243 r. (PU, nr 79); w porównaniu z dokumentem z 20 IX 1242 r., PU, nr 78: *Verum quia fides servanti fides debet veraciter observari, Samborium et Ractborium dominos, partis Pomeranie, qui fidem fratribus (tzn. Krzyżakom) tenuerunt...*

¹³⁷ *Hermann von Salza's Bericht*, s. 161; *Dusburg*, s. 72.

¹³⁶ *Hermann von Salza's Bericht*, s. 162; *Dusburg*, ss. 72—73.

¹³⁹ Por. G. A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina*, Helsingfors 1929, s. 242, który nie wie nic o działalności Wilhelma między majem 1242 a 1 marca 1243 r., kiedy już był w kurii. Ponieważ Wilhelm był często używany przez papieża do różnych zadań i w związku z tym jego itinerarium jest dość dokładnie znane, jest dość pewne, że zgodnie z wymienionymi źródłami był jeszcze w styczniu lub może

niej akcji dyplomatycznej Zakonu i legata papieskiego Wilhelma, która zapewniła Krzyżakom pomoc Kazimierza kujawskiego. Losy wojny pozostały jednak nierozstrzygnięte. Trwała ona jeszcze z przerwami do 1253 r. Brak miejsca nie pozwala w niniejszym artykule wykroczyć poza okres, którego dotyczą najbardziej kontrowersyjne i nowatorskie ustalenia Edwina Rozenkranza. Działania wojenne i akcja dyplomatyczna w latach 1243—1253, znacznie niedokładniej opracowana w dotychczasowej literaturze, w tym również w artykule wspomnianego autora, wymaga z konieczności dalszych studiów, co ogranicza również możliwość oceny wyników omawianego artykułu.

Sumując niniejsze rozważania dochodzę do wniosku, że cennym novum artykułu Edwina Rozenkranza jest w poważnym stopniu uzasadniony dymysł o otwartych działaniach wojennych w 1237—1238 r., chociaż istnieją drobniejsze zastrzeżenia dotyczące szczegółowej chronologii ówczesnych wydarzeń. Natomiast najbardziej dyskusyjnym problemem jest chronologia wybuchu powstania pruskiego. Moim zdaniem brak podstaw do przyjęcia proponowanej przez Edwina Rozenkranza wczesnej daty 1241 r.; pozostaje natomiast nadal do wyboru alternatywa między opierającą się na milczeniu źródeł dokumentowych z lat 1242—1243 w sprawie powstania pruskiego tezą o wybuchu powstania po zakończeniu wojny z zimy 1242/3 r., a wynikającą ze źródeł historiograficznych tezą o wybuchu powstania jesienią 1242 r., która jest stosunkowo bliższa, chociaż nie identyczna z tradycyjną datą literatury niemieckiej. Wobec przedstawionej powyżej możliwości interpretacji dokumentów krzyżackich dla Dietricha v. Tiefenau i dla lubeczan, a także możliwego do przyjęcia celowego unikania przez Krzyżaków i kół do nich zbliżonych podawania bliższych informacji o powstaniu pruskim, pomniejszającym krzyżackie zasługi w Prusach, można obecnie, po dokładniejszych niż kilka lat temu, gdy podejmowano na nowo od dawna nie badany problem, uznać za znacznie bardziej prawdopodobną możliwość drugą, iż powstanie wybuchło jesienią 1242 r. z inspiracji Świętopełka (i prawdopodobnie biskupa Chrystiana) jako odpowiedź na agresywny układ mazowiecko-krzyżacki z 20 września 1242 r. W obydwu wypadkach przyczynę wojny musimy widzieć w krzyżackiej agresji na ziemię nad dolną Wisłą, a podważa to poważnie tezę, że Świętopełk podjął zaczepną akcję zbrojną wykorzystując pogorszenie międzynarodowego położenia Zakonu. Tezę tę reprezentuje ostatnio Edwin Rozenkranz¹⁴⁰. Nie mogę tu jako aktu rozpoczynającego otwartą walkę zbrojną traktować ściągania ceł ze statków krzyżackich, wyprzedzające niewątpliwie wspomniany układ i połączone z użyciem siły, chociaż ten akt Świętopełka, godząc w ekonomiczne podstawy istnienia państwa zakonnego, wywołał w konsekwencji zdecydowaną kontrakcję krzyżacką i stał się przyczyną wojny, bo nawet dokument z 20 września nie traktuje go jako otwartą wojnę, a tylko jako przemoc.

nawet w lutym (w początkach miesiąca) na terenie północnych ziem polskich. Być może obecność książąt wielkopolskich w Gnieźnie 17 stycznia świadczy, że zaniechano już wcześniej (jednocześnie ze zwinięciem oblężenia Sartowic w związku z najazdem w okolicy Gdańska) działań wojennych i wszczęto pertraktacje (por. B. Włodarski, op. cit., s. 22 n.).

¹⁴⁰ Por. E. Rozenkranz, op. cit., s. 217.

THE CHRONOLOGY OF MUTUAL RELATIONS BETWEEN POMERANIA
AND THE TEUTONIC ORDER IN THE YEARS 1237—1242

S U M M A R Y

A problem of mutual relations between Pomerania and the Teutonic Order in the years 1237—1242 was described scientifically by two German historians, J. Voigt and A. L. Ewald most thoroughly. But if we want to know some problems better we must analyse the chronology of facts connected with those mutual relations between Pomerania and the Teutonic Knights. The author (Powierski) used that method, writing an article in 1965, published in 1969, on the other side Edwin Rozenkranz used the same method. This article is written in order to investigate doubtful chronological dates given by literature of long ago as well as by both articles mentioned above. These questionable dates are connected with two periods of relations between Pomerania and the Teutonic Order: 1) the events of the years 1237—1238 when an open war between Pomerania and the Teutonic Order broke out, 2) the chronology of the mutual relations and the outbreak of the next war (1240—1243).

E. Rozenkranz was quite right saying that conflict in the years 1237—1238 was an open war really. He pointed to the fact of Pomerania-Prussian armed joint-action against the Teutonic Knights. The author (Powierski) does not agree with Rozenkranz only in the matter of particulars concerning the chronology of events. Considering, among others, his previous studies concerning Pomeranian-„Kujawy” (a district to the North-West of Warsaw) relations in the thirtieth of the 13th century, the author suggests that an open conflict between Pomerania and the Teutonic Knights took already place in the second half of 1237, preceding in time fights between „Kujawy” and Pomerania. The duke of Kujawy, Casimir, availed of an opportunity and annexed Bydgoszcz already in the first half of 1238, when Świętopełk the duke of Pomerania was busy because of domestic fights against his younger brothers and the Teutonic Knights who supported them. The bishop of Wrocław, Michael, took part in preparation for political action against Świętopełk because there was a conflict between them in the matter of income from Pomerania. Świętopełk was quite alone, but he managed to avoid defeat though he had to put in order his conflicts with all his enemies in a peaceful way.

During the second half of 1238, the armed conflict was finished as a result of negotiations but there was still a diplomatical one. In the following years, all the parties interested in that conflict were getting their armies ready for an unavoidable war. Świętopełk was left quite alone, only determined enemies of the Teutonic Knights as Prussian bishop, Christian, and the Prussians being subjugated by the Teutonic Knights were his allies. The Teutonic Order managed to organize a powerful coalition, Świętopełk's younger brothers, Conrad the duke of Mazovia with his sons and the dukes of Great Poland joined it. The Teutonic Knights tried to get help from the town Lubeka, promising it their consent to foundation of a colony on easy terms in Prussian land, Sambia, which was being conquered in 1242.

It is very difficult to fix the chronology of the outbreak of the next war and of the Prussian insurrection against the Teutonic Order connected with it because the diplomatic sources did not say anything about the Prussian insurrection till the autumn and winter of 1243, at the same time, the historiography sources, rather well-disposed towards the Teutonic Knights, suggested that this insurrection and the outbreak of the war between Pomerania and the Teutonic Order were simultaneous in December or in autumn of 1242. Considering this difference in opinions, the author (Powierski) thought previously that the outbreak of the insurrection had been later, not before 1243, after the end of the second war between Pomerania and the Teutonic Order. On the other hand, E. Rozenkranz without any important grounds, suggested these two events had been earlier, in the years 1240—1241. More thorough analysis of sources lets us assume thesis that the outbreak of the insurrection and of the war between Pomerania and the Teutonic Knights were really simultaneous but in autumn of 1242. This opinion is more similar the opinions of the literature of long ago, though not the same.

If this chronology is true we can assume thesis that the outbreak of the Prussian insurrection and of the war between the Teutonic Order and Pomerania was a direct consequence of concluding the coalition by the Teutonic Knights and the dukes of Mazovia and Kujawy against Świętopełk. This coalition was necessary for the Teutonic Knights because of the previous conflict concerning the Vistula river, which was the most important trade and communication route in this region.